Nr 226 (256) Łódź, piątek 31 sierpnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-13, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

W drodze do międzynarodowego pokoju

Dziwnie plączą się w rozwoju dziejów interesy międzynarodowe. Plączą się i zawiązują czasem w takie — nie do rozplątania — węzły, że mieczem w końcu przeciąć je należy. I wtedy świat krwawi — i po każdej wojnie łudzi się, że to wojna ostatnia. Ale nie łudzą się rządy, którym wojna nie wybiła z głowy dążeń imperialistycznych.

Po najstraszniejszej rzezi w historii świata — po wojnie 1939—1945 — narody pokój miłujące postanowiły zlikwidować niesnaski międzynarodowe. W San Francisco skonstruowano organizację kolektywnego bezpieczeństwa: „Narody Zjednoczone". Organizacja ta nie wyklucza paktów regionalnych.

I dziś obserwujemy — jak jedno po drugim wielkie mocarstwo ratyfikuje kartę „Narodów Zjednoczonych" — i jak powstają pakty regionalne, logicznie wmontowane w zasady, którymi karta „Narodów Zjednoczonych" się rządzi.

Wielka Trójka: Anglia, ZSRR i St. Zjednoczone A.P. — wygrały wojnę. Są dziś na świecie najpotężniejsze — mogłyby bez wielkiego trudu decydować o wszystkim, co się na świecie tym dzieje. A jednak zrozumiały te mocarstwa, że ziemskiego globu pokojowo budować nie można na regułach jednostronnie narzuconych, regułach przez nie tylko określonych. I dlatego w San Francisco zebrały się wszystkie prawie narody demokratyczne, antyfaszystowskie. I dlatego też Wielka Trójka chętnie dzieli się swoją rolą nadrzędną, wypływającą nie tylko ze zwycięstwa nad Trzecią Rzeszą, ale i dawnej już siły gospodarczej i tężyzny politycznej.

Teren europejski po wojnie, która została zakończona tygodni parę zaledwie temu — zwycięstwem nad Japonią — leży w sferze interesów Anglii, ZSRR, a w dużej mierze i Ameryki. Państwa te jednak uznały słusznie, że i Francja nie dawno jeszcze mocarstwo o światowych wpływach — nie może być odsunięta od współdecydowania pierwiastkowego. Decyzje europejskie, przepracowane przez te cztery mocarstwa — muszą oczywiście znaleźć oddźwięk przychylny i w innych drobniejszych państwach — w sferze ich ograniczonych zainteresowań. Od tego zależy międzynarodowy ład.

Podobnie i w Azji leżą interesy Anglii, ZSRR, Ameryki i Chin. I dlatego też Chiny — już dawno zostały dokooptowane do Wielkiej Trójki.

Dziś, gdy padła już Japonia — ta słuszna kooptacja znalazła oddźwięk w regionalnym pakcie pomiędzy ZSRR a Chinami. Te dwa azjatyckie mocarstwa, których olbrzymie terytoria macierzyste leżą na azjatyckim właśnie terenie — musiały znaleźć płaszczyznę osobistego porozumienia. Anglia, Francja, Holandia — mające w Azji kolonie, leżą daleko. Ameryka, która kolonii tam nie ma, lecz której istotne gospodarcze i strategiczne interesy nad Pacyfikiem się znajdują — również jest odległa. I dlatego, aby utrzymać pokój w Azji, aby nie dopuścić do nowego ataku japońskiego imperializmu musiał być zawarty pakt pomiędzy Związkiem Radzieckim a Chinami.

Ale dla międzynarodowego pokoju nie wystarczą słuszne i przemyślane decyzje rządów, organizacji międzynarodowej. Pokój międzynarodowy wymaga również, aby poszczególne grupy polityczne — w poszczególnych państwach złączyły się we wspólnej chęci pokojowej współpracy.

Z tą myślą właśnie o wewnętrznym pokoju, i jako jego oddźwięku — o pokoju międzynarodowym powstał w Polsce Rząd Jedności Narodowej. Z tą myślą komunistyczna Partia Chin chce wejść obok przedstawicieli Kuomintangu do rządu koalicyjnego. Z tą myślą na całym świecie rozszerza się baza społeczna parlamentów i rządów.

Do pokoju międzynarodowego jest jedna tylko droga — droga szczerej współpracy mocarstw decydujących z narodami mniejszymi i grupami politycznymi społeczeństw tych dużych i małych państw. Pokój międzynarodowy nie może trwać długo, jeśli współpracy rządów nie poprze współpraca narodów rządzonych, współpraca pogodzonych odłamów społecznych, dążących do wspólnych społecznych ideałów.

RUDOLF JESSEL

Sensacyjne oświadczenie Prezydenta Trumana

LONDYN (AFP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w sprawozdaniu skierowanym do Kongresu odnośnie układu o pożyczce i dzierżawie (Lend-Lease), prezydent Truman oświadczył, iż żądanie spłaty długu 42 miliardów dolarów zaciągniętego przez narody zjednoczone na podstawie Lend-Lease wywołałoby na świecie chaos ekonomiczny, który mógłby doprowadzić do wybuchu trzeciej wojny światowej.

Amerykanie wkraczają do Tokio

Generał Mac Arthur w Jokohamie.-Dotychczas spokój nie został zakłócony

LONDYN (PAP Polpress). Okupacja Japonii z morza i powietrza rozpoczęła się 30 sierpnia o świcie. Pierwsze oddziały XI dywizji lotniczej lądowały na lotnisku Atsugi w pobliżu Tokio i utworzyły przyczółek mostowy. Po oczyszczeniu z Japończyków okolicy oddziały amerykańskie zajęły pałac cesarski. W pałacu mieścić się będzie kwatera główna generała Mac Arthura.

Jednocześnie flota sojusznicza rozpoczęła wysadzanie na ląd wojsk okupacyjnych w zatoce tokijskiej. 200 olbrzymich transportowców opuściło Okinawę przewożąc do Japonii wojska, które zajmą stolicę.

Podczas lądowania pierwszych desantów gen. Mac Arthur na pokładzie swego samolotu „Bataan" obserwował ruchy wojsk.

TOKIO (AFP). Generał Mac Arthur przybył do Yokohamy, gdzie będzie mieszkał podczas swego pobytu w Japonii. Następnym samolotem przybył gen. Spaatz. Gen. Mac Arthur oświadczył: „Obecnie wszystko układa się doskonale, ale była to ciężka i długa droga".

TOKIO (United Press). Stolica Japonii przyjęła pierwsze oddziały amerykańskie w nastroju wielkiej apatii. Nie wydarzył się żaden incydent podczas wkraczania do miasta wojsk okupacyjnych.

Tokio leży w ruinach. Jest to miasto gruzów, spustoszenia i śmierci, które może służyć jako makabryczny symbol współczesnej potęgi lotniczej. Ludność nie tylko zachowywała się zupełnie biernie i spokojnie, ale nawet chętnie udzielała pomocy, gdy zachodziła ku temu potrzeba.

SYDNEY (Reuter). Kwatera główna brytyjskiej floty na Pacyfiku komunikuje, że duża ilość jednostek morskich pod dowództwem wiceadmirała Harcourta przybiła w porcie Hongkong, celem wznowienia okupacji angielskiej kolonii koronnej.

Traktaty handlowe z Norwegią i Danią

WARSZAWA (PAP Polpress). Dnia 29. bm. w sali Prezydium Rady Ministrów podpisano układ handlowy pomiędzy rządem polskim i norweskim. Ze strony polskiej układ podpisał minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Stefan Jędrychowski, zaś za rząd norweski, pan Rolf Andvord, ambasador Norwegii w Moskwie.

Na podstawie zawartej umowy handlowej, Polska dostarczy Norwegii 600 tys. ton węgla, w tym 150 tys. ton w roku bieżącym. Norwegia dostarczy Polsce 100 tys. beczek śledzi i pewną ilość tranu leczniczego. Dla przyspieszenia importu śledzi do Polski, rząd norweski otworzy dla Polski kredyt. Specjalna umowa w tej sprawie będzie zawarta w najbliższym czasie. W najbliższym też czasie będzie również zawarta dodatkowa umowa o dalszych dostawach Norwegii dla Polski. Dla ułatwienia transportu kolejowego Norwegia wypożyczy Polsce pewną ilość wagonów oraz lokomotyw.

W tym samym dniu, t. j. 29 bm. w sali Prezydium Rady Ministrów, została również podpisana umowa handlowa między Polską a Danią. Za rząd RP. podpisał układ dr. Stefan Jędrychowski Minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, ze strony Danii p. Hugo Hergel, dyrektor Departamentu Spraw Zagranicznych.

Na podstawie umowy handlowej między Rządem Polskim a Rządem Duńskim, Polska winna dostarczyć Danii 600.000 ton węgla do dnia 1 maja 1946 r. Dania dostarczy Polsce masło, mięso wieprzowe (bekony), ryby, konie, bydło oraz artykuły przemysłowe i dla celów produkcyjnych. Dla przyspieszenia wymiany towarowej Narodowy Bank Duński otworzy dla Polski kredyt towarowy w wysokości 7.000.000 koron duńskich na zakup masła, mięsa i ryb. Dostawa tych artykułów, jak również dostawa węgla polskiego dla Danii, rozpocznie się już we wrześniu.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (Polpress). — Na posiedzeniu w dn. 29 sierpnia br. Rada Ministrów powzięła uchwałę, na mocy której nauczycielstwu z uwagi na jego wyjątkowo ciężką sytuację finansową, zostanie wypłacony jednorazowy zasiłek w wysokości dwumiesięcznej pensji.

Rada Ministrów uchwaliła również zwiększenie kredytów rezerwowych o sumę 300 mil. zł, w związku z przyznaniem Ministerstwu Odbudowy dodatkowych kredytów na okres od 1 lipca do 30 września br. Znaczna część tej sumy jest przeznaczona na cele odbudowy Stolicy.

Uchwalono dekret o służbie wojskowej podoficerów zawodowych regulujący sprawę korpusu podoficerów zawodowych Wojska Polskiego. Poza tym uchwalono dekret o prawie osobowym, regulujący przepisy, dotyczące zdolności do działań prawnych oraz dekret o uznaniu za zmarłego, szczególnie ważny z uwagi na liczne skomplikowane wypadki, spowodowane skutkami wojny. Rada Ministrów przyjęła także uchwałę o ustaleniu 10 dyrekcji okręgowych kolei państwowych: w Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Warszawie, Lublinie, Olsztynie i Gdańsku.

Giral jedzie do Francji

Czy Anglia uzna rząd emigrantów hiszpańskich

MEKSYK (AFP). Zapytany przez naszego korespondenta, premier republikańskiego rządu hiszpańskiego J. Giral oświadczył, iż zamierza udać się wkrótce do Francji. Bliskość Hiszpanii pozwoliła by na włączenie do jego rządu nowych członków.

LONDYN (United Press). Anglia obserwuje z zainteresowaniem poczynania nowego rządu hiszpańskiego, ukonstytuowanego w Meksyku, lecz chwilowo nie wydaje się skłonna do oficjalnego uznania autorytetu tegoż rządu. Prasa angielska uważa jednakże, iż rząd zostanie jednak w końcu uznany przez W. Brytanię, która przypisuje mu następujące zasługi: 1) nie utrzymywanie żadnych stosunków dyplomatycznych z elementami grupującymi się dokoła gen. Franco, 2) pozwolenie emigrantom hiszpańskim na prowadzenie zupełnie jawnej i swobodnej działalności politycznej w Meksyku.

Z dwóch natomiast powodów wyraża Anglia swe niezadowolenie, mianowicie: Wielka Brytania nie jest pewna, czy nowy rząd zaznaczy dostatecznie swą solidarność z antyfrankistowskim odłamem republikańskim, a to ze względu na to, iż socjaliści odłamu Negrina i komuniści nie są reprezentowani w rządzie, a następnie Anglia uważa, że ze względu na to, iż większość członków rządu przebywa już od bardzo dawna poza granicami Hiszpanii, nie wiadomo, czy naród hiszpański uważa osoby te za właściwych przedstawicieli kraju.

MADRYT (AFP) Według informacji tutejszych kół dobrze poinformowanych, ambasador hiszpański w Paryżu, Mateu, przybył do ministra spraw zagranicznych Artajo, do San Sebastian, po uprzednim złożeniu wizyty pretendentowi do tronu hiszpańskiego, Don Juanowi, przebywającemu obecnie w Szwajcarii.

Po odbyciu konferencji z ministrem Artajo, Mateu udał się bezzwłocznie do Pazo de Meiraz, gdzie zobaczy się z generałem Franco.

Kto otrzyma nagrodę Nobla

STOCKHOLM (AFP). — Po raz pierwszy od sześciu lat odbędzie się w Sztokholmie tej jesieni uroczystość wręczenia nagród Nobla. Będą to nagrody: z dziedziny fizyki i chemii — dla wynalazcy bomby atomowej. W dziedzinie medycyny — nagrodę otrzyma Australijczyk Florey lub Anglik, Fleming, wynalazca penicilliny.

Najważniejszymi kandydatami do nagrody pokojowej są: Churchill, Hull, hr. Bernadotte lub Międzynar. Czerw. Krzyż.

Tow. prof. Raabe wyjechał do Moskwy

WARSZAWA (Polpress). — Dnia 30 sierpnia wyjechał do Moskwy nowo mianowany ambasador Rzplitej w ZSRR, tow. Henryk Raabe, rektor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Kto stanie przed sądem w Norymberdze

Pierwsza lista czołowych zbrodniarzy hitlerowskich

LONDYN. — Sporządzona została lista 24 znajdujących się przy życiu głównych zbrodniarzy hitlerowskich. Na czele listy widnieje nazwisko Hermana Goeringa, a dalej innych niemieckich przywódców wojskowych, dyplomatycznych i politycznych, którzy staną przed trybunałem w Norymberdze w pierwszych dniach października i odpowiadać będą za swą zbrodniczą działalność, rozwijaną zarówno przed, jak i podczas wojny.

Pełna lista nazwisk jest następująca: H. Goering, R. Hess, J. von Ribbentrop, R. Ley, przywódca niemieckiego Frontu Pracy, A. Rosenberg, który odegrał czołową rolę w szerzeniu antysemityzmu w Niemczech, Hans Frank, b. generalny gubernator Polski, gen. SS. Kaltenbrunner, szef niemieckiego wydziału bezpieczeństwa oraz policji kryminalnej, W. Frick, b. minister spraw wewnętrznych, namiestnik Czech i Moraw, Streicher b. gauleiter Frankonii, wydawca „Stürmera", niepoczytalny antysemita, marsz. Keitel, dowódca Wehrmachtu, dr. Funk, minister spraw gospodarczych Rzeszy, prezes Reichsbanku Schacht, adm. Doenitz, następca führera w ostatnich dniach istnienia III Rzeszy, Baldur von Schirach, przywódca hitlerowskiego ruchu młodzieżowego, gauleiter Wiednia, Sauckel, Sperr, szef organizacji Todta, Borman, sekretarz Hitlera, von Papen, b. kanclerz Rzeszy, gen. Jodl, szef sztabu Wehrmachtu, baron Neurath, „protektor" Czech i Moraw, dr. Seyss-Inquart, komisarz niemiecki w Holandii, adm. Raeder, b. naczelny dowódca floty niemieckiej, Fritsche, wiceminister propagandy, Krupp von Bohlen, wielki przemysłowiec z branży zbrojeniowej.

MOSKWA (United Press). Umieszczając na łamach swych listę głównych zbrodniarzy wojennych, których proces rozpocząć się ma w pierwszych dniach października w Norymberdze, pisma moskiewskie domagają się jak najszybszej procedury. „Nie chodzi o to, czym różniły się od siebie zbrodnie tych bestii — pisze Izwiestia — wszyscy oni są mordercami, którzy albo osobiście przelewali krew, albo posługiwali się do tego celu armią, flotą, lub pomocnikami partyjnymi.

Faszyzm jest dziś uważany za śmiertelnego wroga ludzkości. Nadeszła wreszcie godzina obrachunku. W tym procesie oskarżycielem jest ludzkość. Wyrok na tych potwornych zwyrodnialców musi być bezlitosny".

Święto lotnictwa polskiego

Naczelny dowódca W. P. Marszałek Polski Michał Żymierski rozkazał obchodzić dzień 1 września jako święto odrodzonego lotnictwa polskiego we wszystkich jednostkach wojsk lotniczych

Z rozkazu Marszałka Żymierskiego:

„Dnia 1-go września 1939 r. zdradzieckie uderzenie hitlerowskiego lotnictwa rozpoczęło wojnę polsko-niemiecką. Już w pierwszych dniach i godzinach wojny zniszczone zostało niemal całkowicie przedwrześniowe lotnictwo polskie. Nieliczne, przeważnie przestarzałej konstrukcji, samoloty polskie zostały zniszczone na lotniskach, bądź wpadły w ręce nieprzyjaciela, nie odegrawszy w działaniach bojowych prawie żadnej roli, co przyczyniło się poważnie do tragicznej klęski

W cztery lata po pogromie wrześniowym, 1-go września 1943 r. ruszał na front sformowany na ziemi radzieckiej 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa", zalążek odrodzonych polskich sił lotniczych. Ruszał, by pomścić klęskę wrześniową, by chwałą okryć polskie skrzydła. Na chlubnym szlaku bojowym odrodzonego Wojska Polskiego młode nasze lotnictwo wiernie towarzyszyło jednostkom lądowym. Na wszystkich pobojowiskach, gdzie odznaczył się żołnierz polski, nie zabrakło i polskiego lotnika".

Dni dyktatury Farrella policzone

Opozycja argentyńska uzyskała silne poparcie w rządzie USA

BUENOS AIRES (AFP). Sytuacja polityczna w Argentynie musi doprowadzić do kryzysu. Niewątpliwie przemówienie, wygłoszone na bankiecie Stowarzyszenia we wspólnym dążeniu do zlikwidowania nistra USA Bradena miało przede wszystkim na celu przedstawienie opinii publicznej Ameryki łacińskiej racji politycz nych Stanów Zjednoczonych oraz zgrupowanie dokoła Stanów wszystkich rządów łacińsko-amerykańskich, zjednoczonych we wspólnym dążeniu do zlikwidowania reżymu, panującego obecnie w Argentynie.

„AMERYKAŃSKIE OGNISKO FASZYZMU"

W wygłoszonej z wielką namiętnością mowie, Braden wskazał na Argentynę, jako na ostatnie niewygasłe jeszcze ognisko faszyzmu w Ameryce i oświadczył, że Stany Zjednoczone muszą być pewne jednomyślnego poparcia całej Ameryki Łacińskiej.

Jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne Argentyny, to pozycja rządu staje się z dnia na dzień mniej pewna. Opinia publiczna, przy poparciu większości pism, domaga się zupełnie otwarcie zmiany rządu i wprowadzenia ustroju konstytucyjnego. Większość generałów oraz admirałów jest również za wznowieniem demokracji, uważając, iż stan obecny trwa już za długo.

OFENSYWA DEMOKRACJI

Partie polityczne rozpoczęły działalność zmierzającą do zwycięstwa demokracji.

Studenci argentyńsy urządzają strajki protestacyjne, profesorowie zaś wszczynają akcję w najwyższych sferach sądowniczych, celem udowodnienia, iż obecny rząd działa nielegalnie. Wobec wzrastającego z dnia na dzień poruszenia, rząd prowadzi politykę, mającą na celu pozyskanie sobie za pomocą demagogii klasy robotniczej, a przede wszystkim usiłuje zyskać na czasie. Jednocześnie rząd zabiega o spowodowanie rozłamu w partii radykalnej, wzywając liczne jej elementy do współpracy.

WYBORY ODŁOŻONE

Data wyborów nie została jeszcze wyznaczona, a to dlatego, że rząd nie jest pewien rezultatów swych wysiłków. Walka, w którą wdały się Stany Zjednoczone, podważy bardzo poważnie stanowisko rządu. Walka ta będzie miała na celu obalenie reżymu, który Waszyngton nazwał surowo, ale słusznie „amerykańską kontynuacją faszyzmu".

Co spowodowało katastrofę w Pearl Harbour

NEW YORK (AFP). Ogromna większość członków Kongresu Stanów Zjednoczonych pomimo wakacji, domaga się wszczęcia ankiety parlamentarnej, lub nawet oddania pod sąd wojenny wszystkich osób, wymienionych w sprawozdaniach, dotyczących katastrofy w Pearl Harbour (amerykańska twierdza morska na Hawajach, gdzie Japończycy w grudniu 1941 r. znienacka zatopili 5 wielkich pancerników USA, rozpoczynając w ten sposób wojnę).

Wypadki w Pearl Harbour wywołały w Ameryce uczucie głębokiego upokorzenia, które zatarło dopiero całkowite zwycięstwo nad Japonią. Sprawozdanie, które zostało w tych dniach opublikowane w pismach, podane zostało w formie sensacji, i przewiduje się, iż wywoła ona żywe sprzeciwy i dyskusje.

Już jest kryzys w Stanach Zjednoczonych

Manifestacje bezrobotnych w N. Jorku

NEW YORK (AFP). — W Nowym Yorku odbyły się pierwsze manifestacje bezrobotnych, spowodowane zamknięciem fabryk branży wojennej. W manifestacjach brało udział 50.000 robotników. Przewodniczący związku marynarzy, będący jednocześnie prezesem organizacji amerykańskich związków zawodowych CIO, Currais, wystąpił przeciwko koncepcji swobodnej konkurencji, która — według niego — spowodowała obecny kryzys.

Według pierwszej statystyki, od chwili kapitulacji japońskiej zwolniono 2 miliony robotników, z których pewien procent został zatrudniony w innych fabrykach. Przemysł lotniczy, który ulegnie znacznemu zmniejszeniu, zatrudni 200.000 robotników, zamiast miliona.

Oak Ridge, miasto które rozwinęło się niesłychanie szybko dzięki fabrykacji bomb atomowych, przy produkcji których zajętych było 75.000 robotników, pulsuje jeszcze pracą, lecz prawdopodobnie zakłady te zostaną wkrótce zamknięte lub częściowo unieruchomione.

Okólnik Ministra Sprawiedliwości

WARSZAWA (Polpress). — Niejednokrotnie potępiane w prasie wypadki niewłaściwej interpretacji przepisów dekretu o przeprowadzeniu Reformy Rolnej skłoniły Ministra Sprawiedliwości do wydania następującego okólnika do Sądów Apelacyjnych, Okręgowych i Grodzkich:

Doszło do mojej wiadomości, że w niektórych sądach zawisły sprawy, wytoczone przez właścicieli nieruchomości ziemskich, którzy po uzyskaniu orzeczenia właściwych władz ziemskich, że nieruchomość ich nie podlega Reformie Rolnej, domagają się zwrotu ziemi od nabywców, którzy otrzymali już dokument nadania. Celem ujednostajnienia praktyki sądowej w tych sprawach wyjaśniam co następuje:

Według przepisów dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku, o przeprowadzeniu Reformy Rolnej (Dz. URP z 1945 r. Nr 3, poz. 13) oraz rozporządzenia wykonawczego z dnia 1 marca 1945 r. (Dz. URP Nr 10, poz. 51) całą akcję Reformy Rolnej przeprowadzają władze i urzędy ziemskie w administracyjnym trybie postępowania. Nieruchomości ziemskie, przeznaczone na cele Reformy Rolnej (Art. 2 Dekretu), obejmuje państwo przez swoje organa (Art. 6 Dekretu). Organa państwowe również dokonują podziału ziemi między nabywców. (Art. 10 Dekretu).

Z powyższego wynika już jasno, że w całej akcji Reformy Rolnej istnieją dwa stosunki o charakterze publiczno-prawnym: 1) między dotychczasowym właścicielem nieruchomości ziemskiej a państwem i 2) między państwem a nowonabywcą. Nie ma natomiast węzła prawnego, łączącego pierwotnego właściciela nieruchomości z nowonabywcą. Konsekwencją tej konstrukcji powstających przy Reformie Rolnej stosunków publiczno-prawnych jest także ujęcie zagadnienia prawa własności: według art. 2 ust. 1 (zdanie ostatnie) dekretu nieruchomości, przeznaczone na cele Reformy Rolnej, stają się z mocy prawa własnością Skarbu Państwa i dopiero państwo ze swej strony przenosi własność na nowonabywców przez wydanie dokumentu nadania (par. 33 ust. 2 roz. wykonawczego).

Ustawodawca zdawał sobie sprawę, że w praktyce mogą powstać wątpliwości co do tego, czy dana nieruchomość podpada pod przepisy o wywłaszczeniu na cele Reformy Rolnej. Z powyższego wynika jasno, że właściciel ten pozostaje jedynie w stosunku prawnym z Państwem, a nie nowonabywcami, że zatem brak jest podstawy do wytaczania powództwa przeciw nowonabywcom, skoro ci ostatni nie od niego, lecz od władz państwowych otrzymali ziemię. Ponieważ ponadto chodzi, jak już zaznaczono, o stosunek publiczno-prawny, przeto droga sądowa z mocy art. 2 KPC nie jest dopuszczalna.

I. G. Farbenindustrie rozwiązane

LONDYN (AFP) Radio angielskie komunikuje, iż władzę amerykańskie zarządziły rozwiązanie niemieckiego przedsiębiorstwa chemicznego „I. G. Farbenindustrie". Część materiału, znajdującego się w fabrykach, zostanie przekazana aliantom na poczet odszkodowań wojennych, reszta zostanie zniszczona. Zagraniczne oddziały przedsiębiorstwa stanowiły sieć szpiegowską partii hitlerowskiej. Alianci aresztowali prezesa „I. G.".

W kilku wierszach

— Charge d'affaires rządu polskiego został przyjęty przez tureckiego ministra spraw zagranicznych i objął w posiadanie nieruchomość ambasady polskiej w Turcji. (AFP)

— Z wód portowych Genui i Savony wydobyto dotychczas 30 statków i 35.000 min.

— Japoński premier Higashi Kuni ogłosił dekret o zniesieniu tajnej policji politycznej.

— Astronom szwedzki, Nils Tamm odkrył nową gwiazdę w gwiazdozbiorze Orla. Gwiazda jest oddalona od ziemi o 2.000 lat świetlnych. (AFP).

— W czwartek popołudniu Piotr Laval przesłuchiwany był przez prezesa komisji śledczej Sądu Najwyższego, Bouchardona. Przy przesłuchiwaniu obecny był adwokat Laval'a, Naud.

— Pułkownik Poletti, aliancki komisarz w Lombardii, oświadczył, że Włochy północne przejdą wkrótce pod zarząd włoski.

— Hoare Belisha, b. minister wojny W. Brytanii, wystąpił z partii narodowo-liberalnej, przechodząc do konserwatystów.

— Attlee weźmie udział w Kongresie brytyjskich związków zawodowych, który rozpocznie się w Blackpool 10 września.

W KRAJU

WALKA Z ŁAPOWNICTWEM I NADUŻYCIAMI

Warszawska Rada Narodowa powołała komisje do walki z łapownictwem i nadużyciami. W skład komisji wchodzi 5 radnych warszawskich. Dnia 28 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji. Na pierwszym posiedzeniu Komisja rozpatrzyła 10 spraw. Przebieg pierwszego posiedzenia wykazał, jak szczęśliwa była myśl stworzenia społecznej organizacji do walki z łapownictwem i nadużyciami.

Po szczegółowym zbadaniu spraw społeczeństwo za pośrednictwem prasy zostanie powiadomione o wszelkich nadużyciach. Komisja do walki z łapownictwem i nadużyciami zwraca się do wszystkich mieszkańców Warszawy o współpracę i pomoc.

WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI

POZNAŃ. Związek Nauczycielstwa Polskiego — zarząd okręgowy poznański uruchomił korespondencyjny wyższy kurs nauczycielski. Kurs ten umożliwi nauczycielstwu uzupełnienie swej wiedzy, przy równoczesnym prowadzeniu normalnych zajęć szkolnych. Dotychczas objęto kursem 300 osób, przewiduje się powiększenie liczby uczestników o 100 proc. Czas trwania kursów wynosi 2 lata.

MOBILIZACJA ŚRODKÓW DO AKCJI SIEWNEJ

SOPOT. Do racjonalnego i pełnego wykorzystania mechanicznych środków pociągowych do akcji siewnej, wojewoda gdański zarządził, aby wzięły w niej udział wszystkie traktory i ciągniki, znajdujące się na terenie woj. gdańskiego. W związku z powyższym wszyscy posiadacze pociągowych środków mechanicznych winni zgłosić traktory i ciągniki powiatowym stacjom traktorów i maszyn rolniczych.

MASZYNY ZE SZWECJI DLA POLSKI

W związku z umową handlową polsko-szwedzką, polski przemysł elektrotechniczny otrzyma ze Szwecji szereg urządzeń i części maszynowych, które w kraju dotychczas nie są wytwarzane, a są niezbędne dla produkcji wyrobów elektrotechnicznych.

Pozatem oprócz łożysk kulkowych otrzymamy ze Szwecji wolfram do żarówek, oraz przeciągadła do przeciągania cienkich drutów. Umożliwi to przemysłowi elektrotechnicznemu podjęcie na większą skalę produkcji silników elektrycznych, oraz drutów nawojowych, zwłaszcza małej średnicy, których urządzenia do przeciągania zostały zrabowane przez Niemców.

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

PUR. objął pozostający dotychczas pod opieką Wojewódzkiego Komitetu Osadniczego barak przy ul. Powstańców 37a w Katowicach, w którym mieści się schronisko dla matek z małymi dziećmi. Obecnie czynione są starania dla zorganizowania tam urządzeń niezbędnych dla opieki nad niemowlętami.

Cele i zadania ruchu spółdzielczego

Na konferencji dyrektorów szkół spółdzielczych oraz profesorów wyższych studiów spółdzielczych Wiceprezydent KRN tow. Stanisław Szwalbe wygłosił przemówienie, którego wyjątki zamieszczamy poniżej. Po krótkim scharakteryzowaniu zasadniczych cech naszej obecnej gospodarki, prelegent przeszedł do nakreślenia roli spółdzielczości.

USPOŁECZNIENIE — NIE UPAŃSTWOWIENIE

Jakaż więc może i powinna być rola spółdzielczości w takim układzie gospodarczym? Nakreśla ją nasze — spółdzielców — zasadnicze stanowisko, **że uspołecznienie, to nie znaczy upaństwowienie, oraz, że objęcie przez** Państwo roli kierowniczej **na określonym** odcinku życia gospodarczego — **nie jest identyczne** z koniecznością realizacji woli Państwa przez państwowe urzędy albo instytucje. Spółdzielczość więc nie tylko nie rezygnuje ze swych zasadniczych postulatów gospodarczych, znanych z przed wojny z programu gospodarczego prof. Rapackiego, z programu opracowanego w czasie okupacji przez prof. Kołodziejskiego, ale uchwałą, podjętą przez nowe kierownictwo związków spółdzielczych już w odrodzonej demokratycznej Polsce, dała niedawno wyraz, że dostosowując wymogi i zamierzenia swe do zmienionych stosunków w nowym Państwie, widzi swą rolę w odbudowie gospodarczej Polski jako większą, poważniejszą i bardziej doniosłą dla Państwa, aniżeli w roku 1939. Ma bowiem dużo do zrobienia na odcinku prywatno - kapitalistycznej gospodarki, a jeszcze więcej w zakresie poruczonym, na odcinku gospodarki uspołecznionej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ A PLANOWANIE

Spółdzielczość jest ruchem planistycznym, uznaje więc nie tylko konieczność planowania w skali państwowej (i o ile się okaże możliwe w skali międzypaństwowej), ale godzi się z góry na podporządkowanie wymogom tego planu. Spółdzielczość nie wątpi, że w nowej Polsce plan ten zostanie opracowany ku dobru i pożytkowi tych właśnie mas ludności pracującej, które zrzesza ruch spółdzielczy.

Spółdzielczość chce natomiast być w jak najwięcej aktywnym stopniu realizatorem — współwykonawcą tego planu. Współwykonawcą z klauzulą największego uprzywilejowania. Stoi bowiem na stanowisku, że najwyższą formą uspołecznienia jest uspółdzielczenie. W gronie spółdzielczym nie trzeba tego bliżej uzasadniać, wystarczy gdy wspomnę, że spółdzielczość wnosi walory wychowawcze i ideowe do każdego procesu gospodarczego, jakich nie daje ani państwo ani gmina.

PRZEMYSŁ SPÓŁDZIELCZY

Uznając więc konieczność objęcia przez państwo kluczowych gałęzi produkcji, spółdzielczość widzi celowość powierzenia przez państwo szeregu przemysłów w ręce spółdzielczości. Dla spółdzielczości prowadzenie fabryk, wytwarzających produkty bezpośredniego spożycia i przedmioty użytku domowego nie jest żadnym eksperymentem, ale pogłębieniem i właściwym wykorzystaniem przedwojennych doświadczeń na tym polu.

Spółdzielczość może i powinna zrezygnować z przypadkowych „poszczególnych" fabryk zwłaszcza takich gałęzi, których prowadzenie jest zasadniczo skoncentrowane w ręku państwa. Np. walka przedwojenna o własną cukrownię byłaby bez uzasadnienia ekonomicznego. Przed wojną spółdzielczość chciała rozbić kartel cukrowni, obecnie spółdzielczość, przeciwnie, powinna tylko pomóc w gospodarce państwowemu zjednoczeniu cukrowni. Ale spółdzielczość może np. przejąć w całości — z ramienia Państwa, młynarstwo handlowe, drożdżownictwo, przemysł cukierniczy, przemysł przetwórczo - owocowy itp. itp. Państwo powinno się liczyć z dorobkiem i doświadczeniem spółdzielczości i z reguły pamiętać o zasadzie, że nie trzeba uspołeczniać przez upaństwawianie uspołecznionych — (lub skomunalizowanych) odcinków życia gospodarczego.

Następnie prelegent omawia spółdzielcze zorganizowanie wsi, zaznaczając, że w Polsce na wsi spółdzielczość jest bezkonkurencyjna i że tu stykamy się z nowym zagadnieniem spółdzielczym, jakim jest „Samopomoc Chłopska — Związek Zawodowy Drobnych Rolników", jako „twór przyszłościowy i niezbędny dla nowej wsi w nowej Polsce". Po podkreśleniu zadań spółdzielni mieszkaniowych i bankowości spółdzielczej, mówca zajmuje się sprawami spółdzielni spożywców.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ SPOŻYWCÓW

Zostawiłem na koniec sprawy związane ze spółdzielczością spożywców. Jest to nasz naturalny teren działania, niekwestionowany przez nikogo. Rola spółdzielczości spożywców w Polsce znacznie zwiększyła się już w czasie okupacji. Obecnie jest właściwie decydująca dla normalnego zaaprowidowania w żywność ludności pracującej w miastach oraz dla zaopatrzenia mieszkańców wsi w wyroby przemysłowe pierwszej potrzeby i codziennego użytku.

Są nowe fakty i w tej dziedzinie. Planowa sieć sklepów, koniecznych w wielu miastach, zniszczonych przez działania wojenne, powoduje często początkowo organizację poszczególnych sklepów spółdzielni w sposób odgórny. Dopiero po pewnym czasie mieszkańcy okolicznych domów stają się członkami spółdzielni. Mniej lub więcej planowe przesiedlanie ludności na Zachód spowodowało konieczność zorganizowania aprowizacji dla ludności miast całkowicie przez władze państwowe. Zasadniczo władze aprowizacyjne powierzają te funkcje Zw. Gospodarczemu „Społem". W tych ramach centrala „Społem" została zmuszona do powzięcia decyzji otwierania (wbrew utartym regułom) własnych sklepów detalicznych. Oczywiście w miarę, jak się będzie życie na tych terenach organizować dołowe spółdzielnie przejmą handel detaliczny w swoje ręce.

KONSUMY ROBOTNICZE

Wreszcie — żywiołowo tworzone konsumy robotnicze stopniowo mają się przekształcać w zamknięte spółdzielnie spożywców robotników i pracowników umysłowych. Ten nowy, zdrowy, proletariacki nurt spółdzielczości spożywców musimy też przyjąć jak najlepiej. Spółdzielczości spożywców — tej najżywotniejszej gałęzi spółdzielczości, groził u nas w kraju przed wojną — to trzeba wyraźnie stwierdzić — uwiąd w miastach. Rozkwit ruchu robotniczego zawodowego lub politycznego zupełnie nie szedł w parze z rozwojem idei i organizacyj spółdzielczych w masach robotniczych. Jedną z głównych przyczyn tego stanu było odizolowanie przedwojennych przewodników spółdzielczości od ruchu robotniczego. Robotnicze fabryczne spółdzielnie spożywców mogą dziś nawrócić masy robotnicze do spółdzielczości pod warunkiem, że spółdzielcy, w ścisłej łączności z całym ruchem robotniczym, nie dopuszczą do wypaczenia tych spółdzielni na tory kantyn robotniczych i sklepików fabrycznych.

NASZ PROGRAM GOSPODARCZY

Cele zatem i zadania spółdzielczości w Polsce wyzwolonej są jasne: spółdzielczość dąży do pełnej realizacji swego programu gospodarczego, ostatnio sformułowanego przez Międzyzwiązkową Komisję Planowania Spółdzielczego w następującym brzmieniu:

Spółdzielczość obejmie stopniowo: a) wytwarzanie, wwóz i rozdział dóbr bezpośredniego spożycia, przedmiotów użytku domowego oraz dóbr produkcyjnych, potrzebnych dla własnych wytwórni i dla ludności zorganizowanej spółdzielczo; b) skup, handel hurtowy i wywóz płodów rolnych oraz przetwórstwo rolne; c) działalność oszczędnościowo - kredytową względem osób fizycznych i instytucji spółdzielczych; d) wspólne gospodarowanie na resztówkach, powstałych w wyniku reformy rolnej; e) budownictwo nowych oraz eksploatację i konserwację opuszczonych domów mieszkalnych; f) akcję wydawniczą; g) organizację pracy najemnej oraz rzemieślniczej i chałupniczej.

Warsztaty rolne będą **zorganizowane w** spółdzielniach **wytwórczych zakupu zbytu i** kredytu przy współudziale Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Czyż zakreślone w tym skrócie programu cele spółdzielczości nie są jakąś utopią? Czyż można je nazwać zadaniami spółdzielczości na najbliższy okres czasu? Czy należy je już obecnie rozpowszechniać przez kierownictwo i przewodników ruchu spółdzielczego?

Odpowiedź na te pytania może wypaść tylko twierdząco.

„BAZA UŚWIADOMIENIA"

Od czego zależy przede wszystkim powodzenie — realizacja haseł każdego masowego ruchu spółdzielczego, ruchu organizacyjno - gospodarczego — o ile ma on oczywiście zasadnicze szanse zwycięstwa? Pod zasadniczymi szansami rozumiem dojrzałe warunki gospodarcze i polityczne. Zależy ono od stworzenia „szerokiej i solidnej bazy uświadomienia". Stworzenie takiej bazy jest zależne od związana się spółdzielczości z masowymi ruchami robotniczymi i chłopskimi, przede wszystkim ze związkami zawodowymi i partiami politycznymi.

Dla spółdzielczości jest to tym łatwiejsze, iż można i należy stwierdzić, że cele gospodarcze spółdzielczości polskiej, jej wizje gospodarcze są niemal identyczne z aktualnym programem gospodarczym czołowych partii robotniczych i całego polskiego ruchu zawodowego. Ramię więc przy ramieniu z innymi formami zorganizowanych mas pracowników umysłowych, chłopów i robotników bazę uświadomienia stworzymy bez wątpienia.

Półroczny rozwój stosunków ekonomicznych w odrodzonej Polsce, pomimo wszystkich zygzaków i niedociągnięć stwierdza, że nasz właśnie ogólny program gospodarczy w swej osnowie jest realizowany. Zarzucić rzeczywistości naszej ze spółdzielczego punktu widzenia możemy tylko jedno: za małe zaufanie do spółdzielczości, za duże do aparatu państwowego. Jaka jest na to rada? Wykazać się w pracy, konkretnej pracy. Czy nie ma objektywnych powodów do krytyki naszej pracy? Są, sami jesteśmy świadomi braków naszej roboty spółdzielczej. Czy nie ma objektywnych warunków, utrudniających naszą robotę? Są, odczuwamy je niemal na każdym kroku.

SZKOLENIE SPÓŁDZIELCÓW

Mój wykład nie byłby kompletny zwłaszcza w gronie nauczycielskim, w którym mam zaszczyt przemawiać, gdyby opuścił zadania, jakie ma spółdzielczość w stosunku do własnych pracowników i licznych przyszłych pracowników. Szkolenie już zatrudnionych i przygotowanie nowych kadr jest na dzisiaj właściwie równie ważne, jak działalność gospodarcza, a dla całości ruchu niezbędne i bez przesady stanowić będzie o losie polskiej spółdzielczości.

Wojna i okupacja pozostawiła nie tylko spustoszenie materialne. Szkody moralne częstokroć będą trudniejsze do naprawienia od materialnych. Niewątpliwie nie ominęły one i pracowników spółdzielczych. Ponadto fachowe, zawodowe przygotowanie pracowników spółdzielczych poważnie szwankowało i przed wojną. **Ale przed nauczycielami spółdzielczości stanęło po 2-giej wojnie światowej jeszcze większe, jeszcze głębsze zadanie: udziesięciokrotnić, uwielokrotnić kadry pracowników spółdzielczych.**

W związku ze spodziewanym rozrostem spółdzielczości, z nowymi zadaniami spółdzielczości trzeba przygotować setki i tysiące nowych pracowników na wszystkich szczeblach. Wyższe i średnie szkoły spółdzielcze, kursy krótko i dłużej terminowe, kursy korespondencyjne będą musiały objąć nowe zespoły ludzkie. Rozwój naszego szkolnictwa zawodowego, zupełnie odrębnego od innych szkół handlowych jest więc też jednym z bieżących zadań spółdzielczości. Rozwój ten w dużym stopniu musimy oprzeć na własnej, spółdzielczej samopomocy.

Nie należy też zapomnieć, że doktryna spółdzielcza nie jest czymś martwym. Już z referatu mego jest widoczne, że przed spółdzielczością stoją nowe problematy. Minęło w roku 1944 sto lat od daty powstania nowoczesnej spółdzielni sprawiedliwych pionierów w Rochdale. Wiele zmieniło się od tego czasu. Wiele zmienia się w naszych czasach. O gospodarce planowej mało kto wówczas myślał. Rozwój stosunków ekonomicznych i radykalne zmiany ustrojowe, wielki eksperyment rewolucyjny w Z.S.R.R. — wszystko to musi znaleźć odbicie w nauce o spółdzielczości.

Dla profesorów spółdzielczości wyższych uczelni naszych otwiera się wielkie pole pracy. Przedwojenne stanowisko profesury, rozmiar badań nauki o spółdzielczości nie szedł w parze z nadchodzącymi zmianami ustrojowymi w skali światowej. Mamy możność odrobić zaległe lata wojny — oto nasze zadanie w zakresie nauk spółdzielczych. A cel najbliższy — zrealizowanie zasady, że każdy pracownik spółdzielczy musi być przeszkolony zawodowo - fachowo.

STANISŁAW SZWALBE

Co o nas wiedzą za oceanem

Konferencja prasowa z parlamentarzystami amerykańskimi

WARSZAWA. (PAP Polpress). Bawiący w Warszawie członkowie komisji spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Pani Bolton i panowie Gordon, Mundt i Ryter, przyjęli dziennikarzy stołecznych w dniu 28. sierpnia na konferencji prasowej. Dłuższa rozmowa, która toczyła się w nieskrępowanej i szczerej atmosferze, dała cenny materiał informacyjny, dotyczący wrażeń amerykańskich parlamentarzystów z ich podróży do Polski. Uczestnicy Kongresu odbywają obecnie podróż po całej Europie. Byli dotychczas w Londynie, Paryżu, Monachium, Salzburgu, Pradze i Pilznie. Z Warszawy udają się oni do Berlina. Wrażenia jakie odnoszą w drodze są tym bardziej bezpośrednie i świeże, **że wszyscy oni bawią w Europie po raz pierwszy. Jak wynika z rozmowy, goście amerykańscy byli wprost zaskoczeni rozmiarem zniszczeń Warszawy. Są one daleko większe, niż oczekiwali i niż mogli się zorientować z prasy amerykańskiej. W ogóle, jak stwierdzają rozmówcy, opinia amerykańska dotychczas nie została należycie poinformowana o potworności** barbarzyństw niemieckich i o ogromie zniszczeń w Polsce.

Aktualne zagadnienia Polski, jak kwestia granic zachodnich, reforma rolna, odbudowa kraju, nie znajdują wyczerpującego oświetlenia w prasie amerykańskiej, a z tego powodu i społeczeństwo amerykańskie nie orientuje się należycie w tych sprawach. Tak wygląda sprawa teraz i tak wyglądała także w czasie wojny. Wiadomości do prasy napływały z szeregu frontów wojennych, z różnych krajów europejskich i poza europejskich tak, że sprawom polskim nie poświęcano tyle miejsca, ile by ich dokładne naświetlenie wymagało.

Goście amerykańscy nie zdawali sobie dotychczas np. sprawy z tego, że Warszawa była niszczona systematycznie przez Niemców. Sądzili, że zniszczenia były następstwem działań wojennych.

Obecnie dopiero, oglądając ruiny, zrozumieli oni, że zniszczenie było następstwem niemieckiego, szatańskiego planu. Parlamentarzyści nie orientowali się też w skali masowych mordów dokonywanych przez Niemców na ludności cywilnej. Otworzyły im się oczy przy zwiedzaniu obozu w Dachau, przy czym, jak się wyrażają: „obóz w Dachau, był niewątpliwie bardziej europejski niż obozy w Polsce".

Goście amerykańscy wiedzą, że z trzech i pół miliona Żydów polskich zostało tylko 50 tys. Wiedzą oni, że Polska poniosła olbrzymie straty zarówno w dziedzinie materialnej, jak i psychicznej i kulturalnej. Amerykanie podkreślili z naciskiem **iż wielkie wrażenie zrobiła na nich doskonała postawa moralna ludu warszawskiego. Warszawianie, to ludzie, którzy wiedzą czego chcą, zabierają się do pracy jak należy i niewątpliwie szybko odbudują swą piękną stolicę.**

Parlamentarzyści wyrażają swe pełne uznanie zarówno czynnikom oficjalnym jak i ludności, z którą mieli wiele okazji rozmawiać na ulicach. Goście podkreślają z naciskiem, że mogli chodzić gdzie chcieli, oglądać co ich interesowało i rozmawiać z kim mieli ochotę. Uzyskali oni pełny i nie fałszowany obraz tego, co się dzieje w Warszawie. Panowie Gordon i Ryter mówią po polsku, co ułatwiło im bezpośredni kontakt z ludnością.

Na zakończenie konferencji parlamentarzyści wyrazili nadzieję, że ich pobyt w Polsce przyczyni się do pogłębienia stosunków polsko-amerykańskich — i to był cel ich przybycia.

Dziękując za polską gościnność, Amerykanie powiedzieli, iż gdy dziennikarze polscy przybędą do St. Zjednoczonych, przekonają się, że nie tylko Polska walczy z trudnościami, ale że z trudnościami muszą walczyć także St. Zjednoczone i inne kraje.

Z życia Partii

Szkoły partyjne PPS

WARSZAWA. — Staraniem WKR.PPS. zorganizowano szereg szkół partyjnych. Pierwsza szkoła partyjna dla aktywu powiatowego odbyła się w lipcu. Omawiano następujące tematy: Historia i teoria socjalizmu, struktura i zadania partii, Związki Zawodowe i Rady Zakładowe, Spółdzielczość, Reforma Rolna, Zagadnienia prawne, administracyjne i Finansowo - Budżetowe, Kultura proletariacka. Szkołę ukończyło 40 uczestników, którzy obecnie zajmują stanowiska sekretarzy powiatowych komitetów.

II-ga szkoła partyjna odbyła się w bm. Kurs ukończyło 50 uczestników z Warszawy. Treść wykładów była taka sama jak w I-szej szkole. W połowie września uruchomiony będzie kurs partyjny dla członków związków budowlanych, który potrwa 4 tygodnie i obejmie 120 godzin wykładowych. 18 września rozpocznie się 1-no tygodniowe Seminarium Ekonomiczne dla członków partii, które prowadzić będzie tow. Dietrich.

Małżeństwo, moralność, rozwody

W katolickim piśmie społeczno-kulturalnym „Tygodnik Powszechny" ukazał się w poważnym tonie utrzymany artykuł M. Święcickiego „Trzeźwo o małżeństwie".

Pierwszą część wywodów zajmują argumenty, przemawiające za uprawnieniem kościoła katolickiego w zakresie prawa małżeńskiego dla katolików; ponieważ te prawne zagadnienia były szeroko na łamach naszego pisma wentylowane, pomijam je kilkoma tylko uwagami, aby przejść do — dla mnie i dla autora ważniejszej — kwestii dopuszczalności rozwodów.

Otóż, jeśli chodzi o zagadnienie pierwsze, to stwierdzić należy, że: 1) autor sam ogranicza ewentualność ślubów kościelnych katolickich jedynie do wypadków, gdy poślubiający się są rzeczywiście katolikami i za takich się uważają; 2) istnienie dwóch rodzajów ksiąg stanu cywilnego (kościelnych i świeckich) jest tym właśnie układem rzeczy, z którym walczymy, wysuwając postulat unifikacji prawa; 3) argumentowi autora, że zawarcie umowy małżeńskiej wobec władzy świeckiej nie koliduje wprawdzie z zawarciem małżeństwa w obliczu kościoła, — jednak odbiera takiemu ślubowi „kościelnemu" moc prawną — przeciwstawiamy swoje stanowisko, polegające na tym, że nie chodzi nam bynajmniej o zachowanie mocy prawnej ślubu kościelnego, lecz przeciwnie, chcielibyśmy ją takiemu ślubowi odebrać, pozostawiając mu jedynie moc religijną , która zapewne powinnaby całkiem wystarczyć dla człowieka prawdziwie wierzącego; 4) argument o 90 proc. katolików w Polsce, przemawiający rzekomo za zachowaniem ślubów kościelnych, traci w poważnym stopniu swoje znaczenie, jeśli uwzględnimy, że wśród tych 90 proc. znajduje się wielki odsetek ludzi, którzy będąc na papierku lub nawet w rzeczywistości katolikami, są jednak zwolennikami reformy prawa małżeńskiego w duchu zasad przez nas właśnie głoszonych. Z wypowiedziami tych ludzi mieliśmy okazję zetknąć się a) przy uchwalaniu rezolucji w tej sprawie na licznych zebraniach dzielnicowych naszej partii i b) przy lekturze odpowiedzi na ankiety, urządzane w polskiej prasie („Życie Warszawy" i in); 5) autor sam przyznaje, że niektóre jego argumenty mają pełny wyraz jedynie dla wierzących katolików; sądzimy jednak, że i taki katolik z czystym sumieniem może zgodzić się na nasze stanowisko. Jeśli cywilne śluby panują faktycznie w znacznej części państw europejskich i w znacznej części Polski, a mimo to nikt nie uważa, że żyjący tam katolicy popełniają — lekki bodaj — grzech przez zawarcie ślubu w urzędzie stanu cywilnego ,jeśli potem zawierają go jeszcze raz w kościele — to sądzę, że cała sprawa traci swoją ostrość problemu religijnego. W tym sensie należy rozumieć naszą tezę, że w całej tej walce chodzi jedynie o władzę i wpływy kleru, a nie o kwestie czysto wyznaniowe.

Teraz sprawa ważniejsza dla nas obu: o rozwodach. Wygląda na to, że my bronimy rozwodów, którym przeciwstawiają się katolicy. W tym miejscu — takie mam wrażenie — obniża się bardzo poziom wywodów autora, który stawia teraz całą kwestię wyłącznie na płaszczyźnie propagowanej rzekomo przez nas krańcowej swobody seksualnej. Przytaczam dosłownie jego twierdzenia:

„Możność rozwodu, to perspektywa rozlicznych doznań i przygód. Tak, to wolność, wolność nęcąca i zamraczająca. Chcemy rozwodów, nie wystarcza nam kochać raz w życiu. Abstrahujemy doznania nasze od zadań, którym mają służyć. Bo tak jest przyjemnie! Przeto odwieczną ludzką taktyką, uzasadniamy chęć rozwodzenia się tysiącem wzniosłych argumentów".

Otóż nie będę przeczyć, że mamy nieco swobodniejsze poglądy na kwestie seksualne, niż kościół katolicki. Faktem jest jednak, że ani dla tego kościoła, ani dla nas nie te kwestie rozstrzygają o rozerwalności, względnie nierozerwalności małżeństwa. Decyduje całkiem co innego i to trzeba sobie wyraźnie powiedzieć.

Trudno przecież opierać małżeństwo, rodzinę, jedną z najistotniejszych w społeczeństwie komórek, tylko na żywiole tak nieopanowanym i zmiennym, jak pociąg erotyczny. Muszą tu wchodzić w grę inne czynniki — jakaś wspólnota interesów. wzajemne zrozumienie, przyjaźń w dążeniu do jednego celu. Dzieci, ich wychowanie. Nałożenie pewnych koniecznych wędzideł dotychczasowym formom życia ;są w tym różne upadki i wzloty, aż kiedyś, może, po dłuższym czasie, dochodzi się do takiego stanu, że małżeństwo uznać można za „dobrane". Pod tym względem zgadzamy się chyba zupełnie z autorem artykułu w „Tygodniku".

Z tych względów małżeństwo powinno być conajmniej na tyle trwałe, aby dzieci mogły osiągnąć pewną samodzielność, aby dorosły. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że później już niesłychanie rzadko zdarzają się w małżeństwie takie kolizje, które mogłyby doprowadzić do jego rozbicia, znaczy to, że w zasadzie jesteśmy zwolennikami trwałości — a jeśli ktoś chce — nierozerwalności małżeństwa.

Prawo jednak powinno uwzględniać możliwie duży zakres zjawisk ,stanowiących przy całej swej rozmaitości zjawiska pewnego określonego typu, o którym właśnie to prawo orzeka; **prawo powinno również być w takiej mierze plastyczne, aby można było objąć nim tę rozmaitość.** Prawo musi być realne i liczyć się z życiem. Ustawy, regulujące zjawisko kradzieży, powstały dlatego, że już przedtem istnieli złodzieje; i tak jest zawsze. Tak samo człowiek musi zdawać sobie sprawę z faktu istnienia chorób, wypadków samochodowych i trzęsienia ziemi, choć nikt z nas nie liczy się z nimi, gdy układa swoje codzienne życie.

Dla organizmu ludzkiego ręka, noga, każda żywa część tego organizmu jest czymś niesłychanie ważnym; ale jednak zdarzają się wypadki, gdy gangrena obejmie jedną z tych części i wtedy lekarz stwierdza konieczność amputacji. Możnaby uznać, że tu mamy — w całkiem ogólnych zarysach — coś podobnego: małżeństwo jest bardzo ważnym i dodatnim elementem społeczeństwa, ale zawsze istnieje możliwość, że w pewnych określonych warunkach, z takich, czy innych powodów, stanie się elementem społecznie szkodliwym. Takie tylko wypadki mamy na myśli i wzgląd właśnie na dobro społeczeństwa, dobro rodziny, gdy walczymy o świeckie prawo, dopuszczające w pewnych rzadkich sytuacjach rozwody. A nie tę tam niemądrą „erotykę", z którą każdy musi dać sobie radę już prywatnie, na własną rękę, w myśl swoich zapatrywań i poglądów.

I wcale nie sprawy erotyczne odgrywają rolę tych niby „bomb atomowych", powodujących rozkład rodziny. Owszem, bywa i tak, ale nie zawsze. Ileż tragedii tego rodzaju zawdzięczamy wódce, rozrzutności, kłótliwości, sknerstwu... **nie wiem już sam, jakie jeszcze ludzkie przywary wymienić w tym nieprzyjemnym katalogu, bo chyba na koncie każdej z nich dałoby się sporo złego zapisać.** Prawdą jest bowiem, że człowiek musi długo i wytrwale walczyć, aby małżeństwo, które zawarł i rodzina, którą założył, były w rezultacie coś warte. Jeśli wygra, nagrodą jego będzie jeden z najlepszych rodzajów ludzkiego szczęścia; a jeśli przegra?

Nie sądzę, aby istniała potrzeba karania człowieka za jego błędy nieszczęśliwym, „dożywotnim" małżeństwem. Jeśli człowiek sam, z własnej woli, z pełną świadomością swoich celów i z całą rezygnacją, na jaką go stać, na to przystanie — dobrze. To są — ostatecznie — jego sprawy i wolno mu, jeśli chce, zrezygnować. Ale nie można ustalać takiej reguły. Przeciwnie, trzeba mu dać możność nowych starań i nowej walki o ułożenie sobie życia. Bo możność ta jest podstawowym jego prawem w tej wielkiej bitwie, którą toczy uporczywie — ze światem i ze sobą — o swoje szczęście.

Edward Csató

Artykuły UNRRA na wolnym rynku

W sklepach ukazały się w wolnej sprzedaży luksusowe artykuły pochodzące z transportów UNRRA.

Ponieważ fakt powyższy może być niewłaściwie komentowany przez ludność — Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, co następuje:

1. wraz z transportami UNRRA nadeszły do Polski pewne niewielkie ilości luksusowych artykułów, jak np. śliwki kalifornijskie, pasztety, konserwy rybne, kawa prawdziwa itp.,

2. artykuły luksusowe ze względu na zbyt wysoką cenę w stosunku do ich wartości odżywczych, ponadto zaś ze względu na ograniczoną ich ilość — nie zostały przeznaczone do rozdziału systemem kartkowym dla ludności pracującej.

3. z powyższych względów Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przeznaczyło je do sprzedaży na wolnym rynku pod warunkiem, że całkowity wpływ uzyskany ze sprzedaży przeznaczony zostanie na zakup na wolnym rynku artykułów pierwszej potrzeby, które na zasadach systemu kartkowego zostaną przydzielone ludności pracującej.

4. w ten sposób z faktu sprzedaży na wolnym rynku luksusowych artykułów UNRRA wynikną realne korzyści dla ludności pracującej.

Mogą się zdarzyć wypadki sprzedaży na wolnym rynku artykułów UNRRA pochodzenia nielegalnego. Są to jednak fakty odosobnione, niezwłocznie tępione przez organa kontrolne, mające nadzór nad obrotem towarami pochodzącymi z transportów UNRRA.

Kolacja u „Fabianów"

(Korespondencja własna z Londynu)

Dotychczas wiedziałem, że Stowarzyszenie Fabiańskie było jedną z pierwszych organizacji socjalistycznych w Anglii, że powstało jeszcze w XIX wieku, że należeli do tego stowarzyszenia ongiś Bernard Shaw i małżonkowie Webbowie, i byłem pewien, że „Fabianie" już dawno włączyli się do wielkiej Labour Party.

Tym większe było moje zdziwienie, gdy nazajutrz po przyjeździe do Londynu dostałem zaproszenie na blankiecie „Fabian International Bureau", w którym sekretarka tego biura Mildred Bamford prosi o przybycie na „międzynarodowe przyjęcie" z okazji zwycięstwa Partii Pracy i zakończenia wojny.

Myślałem, że będzie to coś w rodzaju naszych „uroczystych akademii" — z przemówieniami, powitaniami, rezolucjami itd. I znów pomyliłem się. Okazało się, że chodzi po prostu **o kolację w prywatnym mieszkaniu sekretarki „Fabianów", na którą zaprosiła ona kilkadziesiąt osób z lewicy „Labour Party" oraz znajdujących się w Londynie działaczy zagranicznych partii socjalistycznych.**

Wielu gości angielskich nie mogło przyjść, gdyż tego dnia przeciągnęło się do późnego wieczora posiedzenie Izby Gmin, a po ostatnich wyborach większość bardziej znanych działaczy Partii Pracy stała się posłami do Izby Gmin. Wśród gości spotkałem jednak wielu wybitnych polityków socjalistycznych, jak sekretarza parlamentarnego Labour Party Karola Johnsona, który zgodnie ze zwyczajami angielskimi z racji zajmowanego stanowiska, nie może być posłem, lorda Farringtona, najbardziej lewicowego lorda Anglii, który ostatnio wziął udział w wycieczce parlamentarzystów brytyjskich do Związku Radzieckiego i uchodzi za największego w Izbie Lordów zwolennika ZSRR, znanego uczonego prof. Horabina, fachowca w dziedzinie geografii ekonomicznej, którego książka przed wojną ukazała się w **tłumaczeniu polskim, prof. Murraya, specjalistę w sprawach aprowizacyjnych itd.**

Z gości zagranicznych wymienię Oskara Pollacka, byłego redaktora naczelnego wiedeńskiej „Arbeiter-Zeitung", i jego żonę Marianę Pollack, byłą redaktorkę „Kampfu", którzy w najbliższych dniach wracają na zaproszenie premiera Rennera do Wiednia, działacza norweskiej partii socjalistycznej, który obecnie zajmuje stanowisko wiceministra spraw zagranicznych Norwegii, socjalistę włoskiego — współpracownika Pietro Nenni, oraz tow. tow. Lencza i Drzewieckiego z Polskiej Ambasady w Londynie i tow. tow. Bliita i Szerera z „Bundu".

Przebieg zebrania czy kolacji zdziwił mnie jeszcze bardziej, niż samo zaproszenie. Żadnych przemówień, ani rezolucji. Zupełne pominięcie „rytuału" oficjalnych przyjęć. W skromnym mieszkaniu sekretarki „Fabianów" goście się rozlokowali nie przy jednym stole, a małymi grupkami, o coraz to zmieniającym się składzie. Swobodna, nieprzymuszona rozmowa na różne tematy polityki międzynarodowej. **Żadnej obsługi — sama gospodyni przy pomocy lorda Farringtona, dotychczas mi znanego tylko z nazwy przystanku metro ku czci jednego z jego przodków, i prof. Murraya (widocznie jako specjalisty aprowizacyjnego) podała skromną kolację.**

Rozmowy polityczne dotyczyły w pierwszym rzędzie Bułgarii i w ogóle sytuacji w krajach bałkańskich — było to w tygodniu poprzedzającym termin wyborów w Bułgarii. Wypowiadana była opinia, że od decyzji rządu bułgarskiego zależy całokształt rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim a Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Obecność kilku Polaków wywołuje wiele zapytań o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. Mogłem się przekonać, że stopień poinformowania o sprawach polskich jest minimalny, chociaż zainteresowanie dla tego tematu jest olbrzymie. W ciągu kilku godzin musieliśmy prostować najbardziej fantastyczne „wiadomości" i kłamstwa, rozpowszechniane po dzień dzisiejszy przez czynniki byłego „rządu" londyńskiego.

Zadaniem naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Informacji i Propagandy jest natychmiastowe zorganizowanie obsługi informacyjnej za granicą.

Na zakończenie przyjęcia odczytano depeszę b. premiera hiszpańskiego Juana Negrina do „Fabianów" z okazji zwycięstwa Labour Party i ustalono tekst odpowiedzi. Depesza Negrina daje wyraz nadziei, że zwycięstwo socjalistyczne w Anglii będzie początkiem nowej ery dla narodu hiszpańskiego. Taki był wydźwięk oryginalnej dla cudzoziemca kolacji u „Fabianów".

Londyn, w sierpniu.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

PRZEGLĄD PRASY

Tygodnik *„Głos Pracy"* przypomina o węglu na zimę:

„Wkroczyliśmy w okres jesieni i musimy myśleć o zbliżającej się zimie. Problem opału, a w szczególności węgla, staje się coraz bardziej aktualny. Oczywiście staje się specjalnie aktualny dla zwykłego obywatela, odbiorcy i konsumenta środków opałowych dla potrzeb prywatnych. Dla przemysłu, komunikacji, gazowni i źródeł energii elektrycznej zagadnienie opału, przede wszystkim zaś węgla, zawsze jest na czasie, zawsze jest żywotne, niezależnie od pory roku. Ale zagadnienie to, jako istotne, jest załatwiane centralnie, przy użyciu wszystkich stojących do dyspozycji państwa środków i jest w możliwie najlepszy sposób rozwiązywane. Przemysł prywatny również jakoś sobie daję radę, dysponując większymi możliwościami i środkami. Nie można jednak pozostawiać kwestii zaopatrzenia szerokich mas ludności w węgiel ich własnej przemyślności i siłom. Ta przemyślność była wykorzystywana przez cały okres letni do uzyskania węgla dla codziennych potrzeb domowej gospodarki. Widmo zbliżającej się zimy czyni sprawę węgla dla potrzeb codziennych wszystkich obywateli sprawą o ogólnopaństwowym znaczeniu, czyni ją zagadnieniem, oczekującym centralnego rozwiązania w skali państwowej".

Obliczając nasze zapasy węgla, dochodzi autor do wniosku, że węgla będziemy mieli dość.

„Węgla jest dosyć, węgla zatem na potrzeby własne, wewnętrzne wystarczy, jeszcze z nadmiarem. Będziemy go jeszcze wywozić. Nie jest to bezpodstawne przewidywanie. Ostatnia umowa polsko-radziecka jest dostatecznym dowodem, że czujemy się na siłach nie tylko obsłużyć rynek wewnętrzny, ale jeszcze wywozić węgiel za granicę".

Sprawą eksportu węgla zajmuje się również *„Kurier Codzienny"*, który pisze:

„Według opinii fachowców, eksport węgla w rozmiarach nakreślonych przez dotychczasowe nasze umowy i zobowiązania międzynarodowe, nie wpłynie ujemnie na zaopatrzenie wewnętrzne kraju. W ogólnych zarysach połowę produkcji węgla przeznacza się na potrzeby krajowe, a połowę na wywóz. Z tej drugiej połowy trzecią część będą stanowiły dostawy (po cenie kosztów własnych) na obszar okupacji radzieckiej, a dwie trzecie pójdzie na eksport właściwy".

„Jak obliczono, wydobycie węgla w Polsce już w najbliższym roku przekroczy osiągnięcia z roku 1939, a w roku 1948 osiągniemy poziom, stawiający nas w szeregu największych potęg węglowych Europy".

Horoskopy te są bardzo pocieszające — i mamy nadzieję, że górnictwo polskie dołoży wszelkich starań, aby nie zawieść naszego oczekiwania.

Zjazd przemysłowy ziem odzyskanych

We Wrocławiu rozpoczął się trzydniowy pierwszy zjazd przemysłowy ziem odzyskanych, w którym uczestniczą członkowie Rządu Jedności Narodowej, oraz ok. tysiąca delegatów sfer gospodarczych całej Polski.

Na obrady przybyli: Minister Spraw Zagranicznych — Rzymowski, Minister Przemysłu — Minc, Minister Administracji Publicznej — Kiernik, Minister Informacji i Propagandy — Matuszewski, Minister Skarbu — Dąbrowski, oraz liczni podsekretarze stanu z inż. Rumińskim na czele.

Zjazd zagaił inż. Bolesław Rumiński, witając przybyłych w imieniu gospodarza zjazdu ministra przemysłu — Minca, podkreślając w przemówieniu, że zjazd ma za zadanie podsumowanie osiągnięć na nowoodzyskanych terenach, oraz opracowanie planu działania na przyszłość. Odzyskanie ziem zachodnich, bogatych w naturalne surowce, węgiel, rudy, bogatych we wspaniałe fabryki, stwarza realne możliwości przekształcenia Polski z kraju rolniczego w kraj przemysłowo - rolniczy, przy czym szeroki dostęp do morza ożywi życie gospodarcze i pomoże w podwyższeniu stopy życiowej. Musimy to wszystko osiągnąć jaknajprędzej. Musimy dać zdecydowaną i popartą faktami odpowiedź ministrowi Bevinowi, który powątpiewa o naszych zdolnościach organizacyjnych i możliwościach zaludnienia ziem odzyskanych. Musimy poczynić wszelkie wysiłki, by terytoria te jak najszybciej zagospodarować. Ludzie, jakich będziemy tu wysyłać, muszą być najlepsi, najwartościowsi i najuczciwsi. Przemysł pierwszy począł organizować się na nowych terenach, przemysł pierwszy musi teraz wypracować plan dalszy działania i nadać temu działaniu odpowiedni rozmach.

PRZEMÓWIENIE TOW. MATUSZEWSKIEGO

W pierwszym dniu zjazdu przemawiał minister Informacji i Propagandy ,tow. Matuszewski.

Pierwszym zagadnieniem ,jakie winno się odbić głośnym echem po całej Polsce — stwierdził mówca — jest zagadnienie: co Polska zdobyła przez Ziemie Zachodnie? Jaką wielką korzyść Polska ma z nowych granic? Co Polska straciła przez oddanie ziem Wschodnich Zw. Radzieckiemu i co przez włączenie prastarych ziem polskich zyskała? Trzeba aby sprawa stała się dla wszystkich jasna, że straty ,jakie gospodarczo ponieśliśmy, zostały potrójnie pokryte i trzeba aby wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że majątek narodowy, który odszedł do Republiki Radzieckiej wynosi zaledwie 3,6 miliardów dolarów, a ten, który przyszedł wraz z Ziemiami Zachodnimi wynosi 9,5 mil. dol.

Trzeba, aby zjazd ten stał się niejako zaproszeniem ze strony wszystkich Polaków tej ziemi.

Ale nie wystarczy przyciągnąć Polaków i zostawić ich tu bez opieki. Trzeba ich zorganizować, zabezpieczyć im płacę, pokazać co mają robić. Zjazd powinien zarazem przyciągnąć Polaków do pracy i zachęcić organizatorów do tego, ażeby brali pracę w swoje ręce.

Minister zakończył życzeniem zapału do dalszej pracy dla dobra przemysłu polskiego, dla dobra całej Rzplitej Polskiej (Oklaski).

Skolei zabrał głos wojewoda Piaskowski. Ażeby mógł nastąpić fakt, że polski wojewoda mówi po polsku we Wrocławiu do polskich ministrów — oświadczył na wstępie mówca — musiało się polać morze krwi, nie tylko naszej, ale i bohaterskiego żołnierza Armii Czerwonej — Armii Radzieckiej. Musiało nastąpić wielkie przemianowanie wartości i zwrotny punkt w psychice naszego narodu. Od tej pory przeć będzie Polska — tylko na Zachód, po te ziemie, które rdzennie polskie były i rdzennie polskie będą.

PRZEMÓWIENIE MIN. KIERNIKA

Następnie zabrał głos Minister Administracji Publicznej dr Kiernik.

Mówca stwierdził: Jeżeli przybyłem tu, jako pewnego rodzaju gospodarz Ziem Zachodnich z woli Rządu, jako pełnomocnik Generalny dla Ziem Zachodnich to przybyłem także, jako wyraziciel tej pracy, która na tych terenach ma pierwszorzędne dla przyszłości tych ziem znaczenie. Jest to praca podstawowa, wiążąca, organizacyjna, praca czynników administracji.

Administracja może pomagać, ale również może też szkodzić. Administracja może ułatwiać, ale może też utrudniać. Administracja, która jest spowodowana tylko suchą, bezduszną biurokracją, może być zawadą w życiu państwowym, .administracja natomiast ożywiona duchem społecznym, duchem obywatelskim i duchem zrozumienia nie tylko dla potrzeb ogólno - państwowych, ale także potrzeb pojedyńczych obywateli ,dla tego państwa pracujących; może być błogosławieństwem. Pragnąłbym żeby administracja na tych ziemiach, która dopiero w powijakach niejako rozpoczyna swoją pracę, zasłużyła sobie na wdzięczność społeczeństwa a nie na przekleństwo; żeby to zadanie spełnić, niewątpliwie musimy działać na podstawie określonego planu.

Tu, na tym terenie ,ma być zrealizowana demokracja, nowoczesna demokracja, nie tylko polityczna ,ale i gospodarcza. Te dwa problemy są ściśle ze sobą związane, bo cóż było przyczyną kryzysu gospodarczego w Polsce przedwojennej, tego kryzysu, którego nie mogła opanować rządząca wówczas klika, powodująca się tylko materialnymi momentami, a nie biorąca pod uwagę ,że przezwyciężenie kryzysu zależy nie tylko od momentu natury materialnej, ale i od momentu natury moralnej, duchowej, od idei wielkiej, która musi poruszać masy pracujące miast i wsi, żeby **wskrzesić w nich zapał i entuzjazm pracy. Ten entuzjazm pracy, ten zapał tutaj jest, będzie i być musi, jeżeli nie tylko mamy wyjść z kryzysu ,który nas trapił przed 1939 r., ale wyjść także z kryzysu, który na nas ciąży jako następstwo wypadków wojennych.**

Skolei ob. Kuszyk w imieniu Kom. Centr. Zw. Zaw. przywitał zjazd w następujących słowach:

Zjazd dzisiejszy jest etapem kończącym pierwszy okres pracy, którą grupy operacyjne wykonały, gdy przyjechały na te ziemie, aby zabezpieczyć mienie, zabezpieczyć bogactwo, jakie zostało oddane Narodowi polskiemu dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej i Wojska Polskiego.

Nie ma chyba Polaka, za wyjątkiem tych, nielicznych, zagranicą, którzy chcą handlować Ojczyzną — którzyby nie zdawał sobie sprawy jak wielką rolę odgrywać będą odzyskane ziemie w życiu narodowym Polski demokratycznej i jak od szybkiego uruchomienia przemysłu i kopalń tych ziem, zależy przekształcenie Polski z kraju rolniczo - przemysłowego, na kraj przemysłowo - rolniczy. Od sprawiedliwej i szybkiej wymiany towarowej między przemysłem i rolnictwem — wywodzi mówca — zależy dalsze utrwalenie sojuszu robotniczo - chłopskiego, utrwalenie powodzenia budowy Polski demokratycznej. Klasa robotnicza rozumie dobrze, że od tego wysiłku, od tej pionierskiej pracy, od rezultatów tej pracy, zależy jej dalsze prawo przewodzenia w naszym nowym życiu państwowym i dalsze jej zaufanie u narodu polskiego.

Przemówienie tow. ministra Minca

Przed wojną wartość produkcji górniczej i przemysłowej wynosiła na głowę ludności w Polsce 216 zł. Obecnie w nowych granicach przy pełnym uruchomieniu, tego co otrzymaliśmy, wartość produkcji górniczej i przemysłowej na głowę ludności wyniesie 423 zł. **Mamy więc wzrost o 96 proc. i możemy powiedzieć, że w rezultacie dokonanych przemian w rezultacie przesunięcia na zachód, w rezultacie zmiany zajmowanego przez nas miejsca w Europie wskaźnik produkcji górniczej i przemysłowej na głowę ludności, wskaźnik uprzemysłowienia kraju wykazuje dwukrotny wzrost.**

Z czego składa się rezultat, jakie elementy składają się na te zasadnicze zmiany? Mamy wzrost możliwości produkcyjnej węgla do potężnej cyfry 100 milionów ton rocznie. Mamy wzrost wydobycia rudy żelaznej, wydobycia rud cynkowych, ołowianych, mamy nowe surowce nieznane dotychczas, takie jak kadm, charsen, magnezyt, ceryl, mamy wzrost surowców szamotowych, wzrost surowców ceramicznych, wzrost materiałów budowlanych i wysuwa się stąd, jeżeli chodzi o naszą produkcję mineralną, jasny wniosek, że te zyski, które uzyskujemy na tym terenie, są niewspółmierne z tymi stratami, które w tej dziedzinie mamy na terenie utraconym.

Jeżeli mówię o sprawie, która nas wszystkich boli, nas w przemyśle szczególnie boli, o sprawie utraconej nafty, to trzeba jednak dla ścisłości stwierdzić, że nadwyżka węgla w łącznej produkcji, którą uzyskaliśmy 25-krotnie przekracza tę stratę w wartości, którą ponieśliśmy w nafcie.

Jeżeli teraz przejdziemy do przemysłu przetwórczego, to zobaczymy takie zmiany, jak wzrost możliwości produkcji przemysłu bawełnianego o 30 proc., wełnianego o 60 proc., lnianego o 250 proc., wzrost produkcji cukru o 60 proc., wzrost produkcji cementu o 30 proc., wzrost podukcji żelaza o 40 proc., wzrost produkcji stali szlachetnej o 100 proc. Jeżeli teraz zestawimy ten nowy potężny przemysł uzyskany na Ziemiach Zachodnich z tym, co utraciliśmy na ziemiach na wschód od Bugu, to wniosek, niezbity wniosek, któremu nikt nie może zaprzeczyć, będzie brzmiał: w dziedzinie przemysłu przetwórczego rachunek strat a zysków układa sie na naszą korzyść.

Przejdźmy teraz do tego zagadnienia, które określa oblicze kraju: Przejdźmy do tej dziedziny, która nadaje piętno krajowi, do dziedziny miast, do dziedziny osiedli miejskich, które decydują o rozwoju państwa o rozwoju narodu. Zyskaliśmy na zachodzie takie miasta jak: Wrocław, Szczecin, Gliwice, Bytom, Zabrze, Elbląg, Lignica, Walbrzych Olsztyn itd. i jeżeli zestawimy teraz to, co utraciliśmy na wschodzie i porównamy to, co zyskaliśmy na zachodzie, **to rezultat tego podsumowania będzie wyglądał następująco: miasta powyżej 50 tys. mieszkańców na terenach wschodnich miały ogółem pojemności 700 tys. ludzi, miasta zyskane przez nas na zachodzie mają ogółem pojemności 1.700.000 ludzi. Czysty zysk — milion ludzi.**

Przejdźmy teraz do dziedziny komunikacji. Po raz pierwszy uzyskujemy naprawdę wielką arterię wodną przez uzyskanie Odry. Uzyskujemy sieć doskonałych dróg bitych i kolejowych i stwierdzić trzeba, że czynimy w tej dziedzinie komunikacji nowy wielki skok naprzód.

Parę słów o wpływie tych zmian, które zaszły, na nasz potencjał w zakresie handlu zagranicznego. Śląsk, dawny „niemiecki" Śląsk, partycypował w międzynarodowym handlu zagranicznym w wysokości 0,8 proc. partycypował w takiej wysokości mniej więcej, w jakiej partycypowała cała Polska w granicach do 1939 r. Mamy więc niewątpliwy i bardzo znaczny wzrost naszego potencjału w dziedzinie handlu zagranicznego. Jeżeli te wszystkie rzeczy zsumować, jeżeli odjąć od tej sumy naszych zysków te niewątpliwe straty, któreśmy ponieśli w postaci utracenia znacznego stanu posiadania w dziedzinie lasów, to tym niemniej, przy najbardziej ostrożnym i pesymistycznym rachunku i przy najbardziej powściągliwej ocenie dojść musimy do przekonania, że wynik jest niezmiernie dodatni, niezmiernie pozytywny

To, o czym mówiliśmy dotychczas to są cyfry statystyczne. Słyszy się często, — działa w tym kierunku wroga propaganda — że z tych bogactw, z tego potencjału gospodarczego w rezultacie działalności Armii Czerwonej, w rezultacie t. zw. wywózek i demontażu nie zostało nic. Przyszedł czas, żeby o tej, że tak powiem, sromej sprawie powiedzieć prawdę jasno, wyraźnie. Między Rządem Polskim a Rządem Związku Radzieckiego zawarty został układ, który pozwala, który pozwalał raczej, na skorzystanie ze strony Związku Radzieckiego z części urządzeń przemysłowych na terytoriach niemieckich, które nam przypadają.

Uważaliśmy, mając przed oczyma obraz kolosalnych zniszczeń dokonanych przez Niemców w Rosji, zniszczeń, wobec których nasze zniszczenia bledną i maleją, i mając przed oczyma obraz niezmiernych cmentarzy rosyjskich, na których leżą żołnierze padli w walce o te ziemie, uważaliśmy, **że mamy moralne prawo zawrzeć taki układ i sądzimy, że jeżeli w rezultacie tego układu podział na terenach poniemieckich został dokonany w ten sposób, że 25 proc. urządzeń przemysłowych, a 6 proc. ogólnego majątku przypadło Związkowi Radzieckiemu, to wobec ogromu zniszczeń rosyjskich i ogromu strat poniesionych przez Rosję, układ ten nie może być nazwany inaczej jak dżentelmeńskim i przyjacielskim.**

Demontaż w tej chwili na podstawie układu międzypaństwowego jest już ukończony, a raczej powinien być skończony. Jeżeli zdarzają się jeszcze wypadki wbrew rozkazom władz, że ten demontaż trwa, to od tego my tu jesteśmy, żeby uporem bronić tego, co jest nasze. I w tej obronie, uporze, twardości i umiłowania własnego kraju i własnego państwa, możemy się uczyć u naszych partnerów.

Dla uruchomienia wielkiego przemysłu Ziem Zachodnich trzeba od 300 do 400.000 robotników. Stawiamy sobie realne zadanie na najbliższy rok od 100 do 150.000 ludzi. To będzie jednak realne o ile, dla tych 100—150 tys. ludzi — a ludzie nie są mnichami i przyjeżdżają z rodzinami — a więc dla pół miliona ludzi, będzie zapewniona aprowizacja i mieszkanie.

Uczestnicy zjazdu będą mogli się zapoznać z okólnikiem Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Skarbu w sprawie utworzenia funduszu inwestycyjno-obrotowego Ziem Zachodnich. Idea tego funduszu — to jest sprzedaż remanentów w całej Polsce po to, żeby uzyskać 1 miliard złotych dla uruchomienia tutejszego przemysłu.

Są dalej dwa specjalne zagadnienia. Przede wszystkim zagadnienie niemieckie. Na to zagadnienie może być udzielona jasna i wyraźna odpowiedź: jest rzeczą jasną, że póki Niemcy znajdują się na tym terytorium, chleba darmo jeść nie będą. Muszą pracować! a jest rzeczą przemysłu wykorzystać ich mądrze i rozumnie, stosownie do kwalifikacji i traktować ich nie tak, jak oni nas traktowali, ale tak, żeby ich praca dała jak najlepsze wyniki.

I drugie zagadnienie, zagadnienie drobnego przemysłu i [illegible]. Byłoby największym błedem, w pogoni za gigantami przemysłowymi zapomnieć o rzemiośle. Robotnikowi szewc musi zrobić zelówki, krawiec ubranie, ślusarz zamek do drzwi. Tu uregulowanie zagadnienia stosunku własności w tej dziedzinie, jest zagadnieniem bardzo pilnym. Ludzie muszą wiedzieć, że pracują na własnym.

Jeżeli potrafimy pracować w ramach planu gospodarczego, jeżeli potrafimy ich zaaprowidować i dać im mieszkania, jeżeli administracja będzie rozumiała, że trzeba ich aprowidować, jeżeli zgromadzimy na cele uruchomienia przemysłu przez rozsądne i uczciwe sprzedawanie remanentów, 1 miliard złotych jeżeli wyrzekniemy się pyszałkowatości, jeżeli nie będziemy tracili czasu na bezpłodne spory kompetencyjne, to dokonamy wielkich rzeczy i ten wielki, potężny, dziejowy, historyczny, przełom, o którym mówiliśmy zostanie w życiu zrealizowany.

Zjazd księgarstwa spółdzielczego

3-dniowe obrady Pierwszego w wolnej Polsce Zjazdu Księgarstwa Spółdzielczego, odbytego w dn. 24—26 sierpnia 1945 roku w Kolumnie k/Łodzi z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. i „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. uwieńczone zostały decyzjami o doniosłym znaczeniu. Podjęto bowiem uchwały, powołujące do życia Radę Księgarstwa Spółdzielczego, która będzie mieć na celu: a) uzgadnianie prac i wysiłków wszystkich placówek spółdzielczości księgarskiej w Polsce, b) reprezentację księgarstwa spółdzielczego wobec władz spółdzielczych, państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i zawodowych oraz całego społeczeństwa, c) czynny udział we wszystkich pracach samorządu kulturalnego oraz współpracę z miarodajnymi czynnikami kulturalno - oświatowymi zwłaszcza w dziedzinie książki, d) czynny udział w pracach nad odbudową i rozwojem kultury polskiej zwłaszcza przez należyte ujęcie i rozwiązanie wszystkich zagadnień związanych z wytwarzaniem książki i artykułów potrzeb kulturalnych oraz ich rozpowszechnianiem wśród najszerszych warstw polskiego społeczeństwa.

Przełomowego zaś znaczenia nabiera ten Zjazd z powodu uchwalenia t. zw. „Struktury Księgarstwa Spółdzielczego w Polsce". Realizowany bowiem według jej zasad program spółdzielczości księgarskiej daje takie możliwości, iż wszystkie trzy etapy problemu książki, a to:

I. etap produkcji, II. etap rozprowadzenia (aparat sprzedaży). III. etap czytelnictwa — będą ze sobą organicznie związane w jednolitym zespole organizacyjnym, współdziałającym ze sobą gospodarczo, instruowanym i rewidowanym od góry przez Związek Rewizyjny, a kontrolowanym od dołu przez samego użytkownika-czytelnika — członka spółdzielni terenowej — samodzielnej t. zw. „Księgarni Spółdzielczej".

Pierwszy dzień Zjazdu otwarty przez tow. J. Żerkowskiego — prezesa „Społem" Związku Gospodarczego Spółdzielni RP poświęcony był sprawom gospodarki papierem. Obrady toczyły się przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Zawodowego Literatów, Związku Teatrów Ludowych i innych instytucji. Rezultatem narady jest jednogłośnie podjęta uchwała:

„Celem usunięcia spekulacji na artykułach papierniczych służących podnoszeniu ogólnego poziomu oświaty powszechnej oraz doprowadzenia do sprawiedliwej ceny tych artykułów, a to szczególnie w interesie odbudowującej się szkoły i uczącego się dziecka mas pracujących, przedstawiciele Księgarstwa Spółdzielczego, a zarazem liczne rzesze konsumentów, zorganizowane w tych spółdzielniach, domagają się od czynników państwowych przekazania wyłącznie spółdzielczości produkcji, przetwórstwa i sprzedaży hurtowej oraz detalicznej wszelkiego papieru idącego na cele oświaty powszechnej. Przez aparat spółdzielczy winny być rozdzielane również wszelkie podręczniki szkolne, szczególnie na prowincji".

To stanowisko Zjazdu zasługuje szczególnie na podkreślenie, iż jest ono wyrazem woli konsumentów, reprezentowanych przez przedstawicieli poszczególnych Księgarń Spółdzielczych, które już w końcu 1943 roku obejmowały w swoim zespole organizacyjnym około 2,5 miliona osób, **dziś ilość tych spółdzielni wzrosła dwukrotnie.**

Otwarcie Domu Opieki Społ. w Franciszkowie

Dnia 26 bm. w Franciszkowie, gm. Łanięta, pow. kutnowskiego odbyło się poświęcenie Domu Opieki Społecznej. Referat Opieki Społecznej i Pow. Komitet Opieki Społ. w Kutnie otrzymał od Samopomocy Chłopskiej dwór wraz z 50 ha ziemi, w którym w ciągu lata będą się mieścić kolonie dla dzieci powiatu kutnowskiego. W tym roku Franciszków gości również dzieci z Łodzi. Jesienią i zimą Dom służyć będzie jako internat dla dzieci słabych, potrzebujących specjalnej opieki i pobytu na wsi oraz jako ośrodek szkolenia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Piękna inicjatywa powiatowych czynników uruchomienia powiatowego ośrodka opiekuńczego dla dzieci zasługuje na pełną pochwałę i uznanie.

Prawie 1.000.000 robotników w Związkach Zawodowych

WARSZAWA (Polpress). — Według ostatnich danych Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, liczba zorganizowanych robotników i pracowników w Zw. Zawodowych na terenie Polski, wynosi 964 204 osoby.

—o—

Przedłużony termin rehabilitacji

Składanie podań o rehabilitację przedłużone zostało do dnia 31 października br. na zasadzie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr. 31.

Osoby zainteresowane winny do tego terminu złożyć podania do Sądu względnie Staro-

Ż Y C I E Ł O D Z I

Tam, gdzie powstaje papieros

Już w progu budynku fabrycznego uderza w nozdrza charakterystyczny zapach tytoniu. Wierci w nosie — kicham więc; przedostaje się do gardła co znowu powoduje gwałtowny kaszel. Robotnice uśmiechają się (przeważająca jest ilość kobiet), one przyzwyczaiły się do pyłu tytoniowego, który unosi się w powietrzu, wtłacza się w każdą szczelinę ubrania i w każdą porę skóry.

Maszyny pracują. Liście tytoniowe na ruchomej taśmie wjeżdżają w paszczę wielkich maszyn, skąd po wielu etapach zwilżania i prażenia dostają się do krajalni. Odpowiednio spreparowany tytoń wędruje do następnych sal, skąd wychodzą już gotowe papierosy.

W wytwórni produkuje się dwa rodzaje papierosów — bezustnikowe i z ustnikami. Jeżeli chodzi o pierwszy gatunek, papierosy te maszyna robi od razu po odpowiednim umieszczeniu w niej i bibułki i tytoniu. Przy wytwarzaniu drugiego rodzaju — najpierw robi się gilzy, a potem, specjalne maszyny napychają do gilz tytoń. W następnych salach maszyny automatycznie pakują papierosy w tekturowe pudełka.

Z Warszawy i Gdańska przywieziono do łódzkiej wytwórni trochę maszyn. Są one w stanie okropnym. Popalone i zardzewiałe. Każda z nich ulega rozmontowaniu i przejrzeniu. Części nadające się jeszcze do użytku oczyszcza się, by później z nich złożyć nowe maszyny.

Obecnie pracuje w fabryce mało maszyn. To, że nie pracują wszystkie spowodowane jest brakiem surowca. Monopol wyrabia stary zapas.

Wytwórnia ruszy pełną parą, gdy nadejdzie surowiec z ZSRR. (3 milj. kg) i nastąpi zbiór tytoniu w Polsce (pod koniec września).

W tej chwili pracuje około 460 robotników. Praca trwa od godz. 7 rano do 3 p.p. z przerwą obiadową półgodzinną, zaliczoną jako czas pracy. Stawka za godzinę wynosi od 3 do 5 złotych plus deputat w postaci 3 tysięcy papierosów miesięcznie.

KUCHNIA, STOŁÓWKA I ŚWIETLICA

Kuchnia duża. Obsługa w białych fartuchach gotuje na gazie. Z olbrzymich gazowych kotłów wydobywa się para. Przygotowuje się obiady nie tylko dla pracowników monopolu tytoniowego, lecz i dla trzech innych przedsiębiorstw.

Stołówka wielka i jasna. Obiad składa się przeważnie z dwóch dań, czasem i trzech. Robotnicy są z jedzenia zadowoleni. Za obiady płacą po dwa złote, resztę pokrywa monopol.

Jest i świetlica. Radio, pisma, pianino. Robotnicy mało udzielają się świetlicy. Zatrudnione bowiem kobiety po skończonej pracy w fabryce spieszą do swych zajęć domowych. Większym powodzeniem niż świetlica cieszą się... wanny z gorącą wodą.

BOLĄCZKI

Tak, są i bolączki. Łączy się to mianowicie z brakiem surowca. 40-tu robotników czeka na pracę. Zostaną oni przyjęci z momentem puszczenia w ruch wszystkich maszyn.

Drażliwą kwestią jest sprawa urlopów. Urlopy dostają tylko ci, którzy są pracownikami z przed wojny. Przyjęci w czasie okupacji do pracy nie otrzymują urlopów, ponieważ monopol podlega bezpośrednio ministerstwu skarbu, a ministerstwo nie wydało jeszcze żadnego zarządzenia w tej sprawie. Robotnicy chcieliby wyjechać na parę dni odpoczynku, zmienić duszne powietrze fabryki, aby potem z większym zapałem zabrać się do pracy, gdy jesienią wytwórnia ruszy pełną parą.

W. S.

W niedzielę, dn. 2 września, w Teatrze „Bagatela", Piotrkowska 94, o godz. 3,30 popoł. odbędzie się wielki podwieczorek artystyczny p. t. „Od A — do Z", udział biorą: F. Arno, A. Bogucki, M. Bielicka, Chrzanowski, Sł. Grodzieńska, St. Górska, I. Górska, A. i M. Harrisowie, I. Horecka, W. Jankowski, F. Leszczyńska, K. Lubieńska, T. Markowski, L. Machan, duet Matuszewski-Patkowski, J. Piaskowska, L. Sempoliński, A. Suchcicki, duet Sutt-Walter, J. Węgrzyn, St. Witas.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznacza się na złożonego ciężką niemocą aktora Cz. Skoniecznego. Organizatorzy nie wątpią, że cel podwieczorku i nazwiska wykonawców zapełnią widownię do ostatniego miejsca.

Publiczne zgromadzenie PPS

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej zwołuje na niedzielę dn. 2-go września br. o godz. 10 rano w sali kina „Polonia", Piotrkowska 67, zgromadzenie, na którym omówione będą zagadnienia polityczne i gospodarcze Państwa.

Przemawiać będą tow. tow. Wachowicz Henryk, sekretarz W. K. PPS, Haneman Jan Stefan — przewodniczący W. K .PPS i Karaczewski Artur — wiceprzewodniczący W. K. PPS.

Karty wstępu wydają dzielnice PPS.

Normalizacja pracy na poczcie

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów ob. Zieliński Jan nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

Czasy, kiedy list szedł kilka dni, należą już do przeszłości. Obecnie po zniesieniu cenzury i usprawnieniu komunikacji kolejowej, jak wynika ze sprawozdania inspektora komunikacji pocztowej, list już na drugi dzień dochodzi w dużym zasięgu z Łodzi do adresata.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów jest w posiadaniu dużej ilości ambulansów pocztowych, które rozwożą pocztę we wszystkich kierunkach. Nadawca listu, któremu bardzo zależy na szybkim dojściu może wrzucić list do skrzynki pocztowej na dworcu Łódź Kal., z której listy są wybierane na pół godziny przed odejściem każdego ambulansu, a nawet bezpośrednio do skrzynki, która znajduje się w każdym wagonie pocztowym (ambulansie).

Na odbudowę Warszawy

Lekarze wet. Rzeźni Miejskiej w Łodzi, przekazują zł. 1.300 na odbudowę Warszawy, jako ofiarę od rzeźników za opóźnienie pracy.

Dyrekcja Państwowego Koedukacyjnego Liceum Hodowlanego z rocznym Studium dla Nauczycieli Szkół Rolniczych w Bratoszewicach, powiat Brzeziny (stacja kolejowa Stryków)

Z a w i a d a m i a

o rozpoczęciu zapisów na kurs wstępny i pierwszy. Od kandydatów na kurs pierwszy wymagana jest „mała matura" lub równoważne świadectwo tajnego nauczania. Na kurs wstępny mogą być przyjęci kandydaci z ukończoną co najmniej siedmioklasową szkołą powszechną, albo jednoroczną szkołą rolniczą. Wiek do lat 30.

Nauka w szkole bezpłatna. Zajęcia rozpoczynają się 15-go września rb. Przy szkole internat.

T. Z. P. nie posiada mebli

Tymczasowy Zarząd Państwowy na Województwo Łódzkie podaje do wiadomości co następuje:

a) wobec tego, że TZP na Województwo Łódzkie nie posiada w chwili obecnej na składach żadnych zapasów ruchomości (mebli), przeto składanie podań o przydział ruchomości (mebli) jest bezcelowe,

b) w związku z powyższym podania o przydział ruchomości (mebli) wniesione do TZP na Województwo Łódzkie, zostają na podstawie art. 71 Rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu administracyjnym (Dz. URP Nr 36 poz. 341) złożone do akt bez rozpatrzenia,

c) zezwolenia na przydział ruchomości (mebli) wydane, a dotychczas niewykorzystane unieważnia się,

d) o ewentualnym wznowieniu przyjmowania podań o przydział ruchomości (mebli) nastąpi oddzielne obwieszczenie.

STANISŁAW DOWBOR
Dyrektor
Tymczasowego Zarządu Państwowego
na Województwo Łódzkie

Akademia i odczyt R. D. K.

W sobotę 1 września o godz. 18-tej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury odbędzie się Akademia z okazji szóstej rocznicy wybuchu wojny polsko-niemieckiej. W programie przemówienie okolicznościowe, wygłosi kpt. Słotwiński, część artystyczna. — Wstęp wolny.

W niedzielę 2 września o godz. 18-tej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury odbędzie się wykład pt. „Sytuacja w Polsce a zadania obozu demokratycznego", wygłosi ob. Litwin Aleksander. Po wykładzie program artystyczny. Wstęp wolny.

Kokosowy Interes

Dziś i codziennie, w Teatrze „BAGATELA" Piotrkowska 94, o godz. 20.30 tryskająca humorem komedia muzyczna w 4 aktach p. t. „KOKOSOWY INTERES" w wykonaniu powiększonego zespołu Teatru „SYRENA". Przedsprzedaż od godz. 10 rano.

W TEATRZE „BAGATELA" w piątek o g. 19-ej pod kierownictwem i przy współudziale LUDWIKA SEMPOLIŃSKIEGO odbędzie się premiera p. t. „ZŁOTA JESIEŃ".

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót remontowych w budynkach szkolnych przy ul. Napiórkowskiego 253, Dąbrowskiej 213, Rokicińskiej 61, Wornerowskiej 8, Tuszyńskiej 139, Rzgowskiej 231, Karolewskiej 15-13, Trębackiej 8, Przyszkole 42.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Technicznym — (oddzielnie na każdy obiekt), Piotrkowska Nr. 64, I piętro w pokoju Nr. 5, do dnia 6 września 1945 roku do godz. 12-tej w południe w kopercie należycie zamkniętej z napisem: Oferta na wykonanie remontu budynku szkolnego przy ul. . . . . . . (wymienić ulicę każdego obiektu).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr. 64, III piętro, pokój Nr. 207, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.500 na każdy obiekt należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego, Piotrkowska Nr. 98, zaś kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 30 sierpnia 1945 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Zebranie dyskusyjne prawników-demokratów

W dniu 31 bm. w sali Sądu Okręgowego (pl. Dąbrowskiego) o godz. 18.30 odbędzie się zorganizowane przez Zrzeszenie Prawników Demokratów zebranie dyskusyjne na temat „Dwuinstancyjność w osądzie karnym". Dyskusję zagai sędzia Sądu Najw. prof. Emil St. Rappaport. Wstęp wolny.

Odczyt o bombie atomowej

Zarząd Główny Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 120, komunikuje członkom swym, że po feriach wakacyjnych rozpoczyna cykl odczytów piątkowych w sezonie jesiennym.

W dniu 31 sierpnia br. o godz. 19-tej prof. Dr. A. Dorabialska wygłosi odczyt na temat: „Bomba atomowa w świetle badań naukowych".

Poszukiwania rodzin

POSZUKUJĘ Annę Stanisławę Raczyńską, ostatnio zamieszkałą w Łunińcu, brat, Jańczuk Władysław, Łódź, Aleja Róż 11.

POSZUKUJĘ RODZICÓW przebywających w Niemczech, Polak Tomasz, Gemeinschaftslager, Hartenstein post Walden, Haryzbroek (Pegnitz), Władysława Polakówna Tomaszów-Lubelski, Zamojska 21.

POSZUKUJĘ siostrę Halinę Radke z ośmioletnim synem, wyjechali z Klesowa pow. Sarny, woj. Wołyńskie na zachód, ktoby wiedział o nich, proszony jest powiadomić: Nadzieja Mazurek, Jarocin, ul. Moniuszki 1a, woj. Pozn.

Różne

UWAGA Ob. KUPCY! Niniejszym zawiadamiamy wszystkich Kupców branży spożywczo-kolonialnej, że Spółdzielnia Handlowa Kupiectwa Polskiego w Łodzi, przy ul. Roosevelta (Pierackiego) 5-9 wznowiła swoją działalność. Na składzie posiadamy duży asortyment towarów spożywczo-kolonialnych.

ZAKŁAD wózków i rowerów, Łódź, Dowborczyków 3. WÓZKI dziecinne na składzie, przyjmujemy reparacje.

KTO MOŻE POMOC biednej Warszawiance pozbawionej absolutnej pomocy, w postaci odzieży zimowej i bucików. Ofiarodawca zechce złożyć w admin. „Robotnika" pod „Bóg zapłać".

PRZYBŁĄKAŁ się młody pies Dog maść myszkowa. Zwrócę za wynagrodzeniem. Ul. Mianowskiego 7. Płócienniczak.

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Rybak Ludwik zamieszkały w KICHARACH NOWYCH, gm. Wilczyce, pow. Sandomierz. Unieważniam.

SZKICE REKLAMOWE dla wszelkich potrzeb oraz rysunki na klisze, do gazet, cenników, prospektów itp., wykonywa T. WARTACZ, Łódź, ul. Andrzeja 45 m. 16.

ZGUBIONO jesionkę damską, brązową w kratę, w drodze z Ozorkowa do Łodzi. Łaskawego znalazcę prosi sierota o oddanie. Zakrzewska Anna. Aleja 1 Maja 41.

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, kartę rejestr. wojskową, listę członkowską PPS na nazwisko Kula Henryk, ul. Okrzei 23.

UWAGA! Zbiegły Niemki, Zofia i Stefania Włodarskie, (Wloderich). Zatrudnione jako służące u Pietrzyka Władysława i Szuberskiego Jana, prosimy o odprowadzenie do M. O.

KOLORAN barwniki do domowego farbowania tkanin. Idealnie farbują i odświeżają materiały. Trwałe i niezawodne. Duży asortyment kolorów. Wytwórnia Chemiczna „STABIL", Łódź, Piotrkowska 39, tel. 140-25.

ZGUBIONO dowody z obozu Cell, na nazwisko Justyński Stanisław. Malinowa 33. Wynagrodzę.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Kostyla Mieczysław, ul. Andrzeja 32/16.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. funkcjonariusz, Kazimierz Chojnicki, stanu wolnego, zamieszkały w Krotoszynie, ul. Piastowska 5, syn robotnika Jana Chojnickiego i tegoż małżonki Marianny z Heidrów, zamieszkałych w Krotoszynie, 2. stenotypistka Barbara Maria Młynarz, stanu wolnego, zamieszkała w Krotoszynie, Koźmińska 36, poprzednio w Passau (Bawaria), córka stenotypistki Genowefy Młynarz, ostatnio zamieszkałej w Kornatowie, zmarłej w Berlinie, pragną zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Krotoszynie, oraz w czasopiśmie „Robotnik" w Łodzi.

Krotoszyn, dnia 23 sierpnia 1945 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
w zastępstwie
PATRIAS

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski D-03742 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2